



ZYCIĘ W ŚWIETLE



W
i
e
l
k
a
n
o
c

2
0
2
6

List do Kręgu Przyjaciół Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji

MARIANUM - CARLSBERG

"Diakonia Ruchu Światło-Życie" -

erygowana przez Konferencję Episkopatu Polski na mocy kan. 312 § 1 nr 2 KPK,
a na terenie diecezji Speyer potwierdzona przez Biskupa Antoniego Schlembacha
dekretem z dnia 1.03.2001 roku -

**jest publicznym stowarzyszeniem wiernych (duchownych i świeckich)
w rozumieniu Kodeksu Prawa Kanonicznego.**



LIST DO KRĘGU PRZYJACIÓŁ

Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji
"MARIANUM" W CARLSBERGU

WYDAJE:

Diakonia Ruchu Światło - Życie

REDAKCJA:

Ks. Jacek Herma, ks. Piotr Kulbacki,

Urszula Kula, Barbara Mazur,

Jolanta Szewczyk,

Tomasz Karawajczyk – Graphicalstroke.com

ADRES REDAKCJI:

BEWEGUNG LICHT-LEBEN

**Internationales Evangelisationszentrum
"MARIANUM"**

KREUZWEG 28, D-67316 CARLSBERG

Tel. 06356/228, Fax 06356/8676

E-mail: marianum@oaza.de

Ośrodek "Marianum" w Carlsbergu powstał dzięki pracy i ofiarności Polaków w Niemczech (w szczególności Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej) jako Dom Młodzieży Polskiej. W dniu 25 sierpnia 1956 roku, w przeddzień Uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, został nazwany ku czci Niepokalanej Dziewicy "Marianum" i oddany jako wotum narodowe Królowej Polski - Jasnogórskiej Pani, w Jej królewskie władanie.

Od 25 marca 1982 roku "Marianum" działa jako Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie (Ruchu oazowego, zwanego też Dziełem Niepokalanej, Matki Kościoła). W latach 1982-1987, modlił się, pracował i tutaj zmarł Założyciel Ruchu Światło - Życie i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987), którego Papież Jan Paweł II nazwał "gorliwym apostołem nawrócenia i wewnętrznej odnowy człowieka".

**ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ WWW.OAZA.DE
POLSKA STRONA INTERNETOWA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE: WWW.OAZA.PL**

Nasze konto bankowe:

Bewegung Licht-Leben e.V.

Sparkasse Rhein - Haardt (BLZ 546 512 40), Konto-Nr. 13 117 767

IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67, BIC: MALADE51DKH

DZIĘKUJEMY ZA SKŁADANE OFIARY!

Na życzenie wystawiamy potwierdzenie dla celów podatkowych.
W takich przypadkach prosimy o podanie nam dokładnego adresu.

SPIS TREŚCI

Od redakcji	3
Homilia ks. Blachnickiego	4
Homilia ks. Jacka	7
Wizyta "Marianum" w Hamburgu	11
Opłatek Domowego Kościoła w Kaliszu... ..	12
Boże Narodzenie 2025.....	14
Chrzest Weroniki	16
ABC uczuć	17
Oaza seniorów ± 60	19
Parresia.....	20
51 Kongregacja Odpowiedzialnych.....	21
Nie ostoi się katolicyzm połowiczny	22
"Siedem Słów Pana Jezusa z Krzyża".....	23
Wspomnienie o Ani Łodzińskiej.....	24
Moje wspomnienia o Ani Łodzińskiej	26
Ciocia Ania.....	27
Tobie Panie zaufałem	28
Ania Łodzińska	31
Aniu kochana	33
Na mecie wyczerpujących zawodów.....	34
Kronika.....	36
Terminarz.....	39
Odnówmy "Marianum"	43
Życzenia	44

OD REDAKCJI

Żyjemy w świecie pełnym niepokoju, konfliktów, napięć... Wielu w głębi swojego serca myśli tak jak Marta i Maria, siostry Łazarza: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł” (por. J 11,21.32). Wątpimy w obecność Boga w codziennym życiu świata, choć równocześnie wyznajemy wiarę uroczycie w czasie każdej niedzieli podczas Eucharystii. Nie zauważamy dysonansu w naszych sercach pomiędzy wiarą deklarowaną, a realizowaną w swoim życiu.

Kościół co roku prowadzi nas przez czas przygotowania paschalnego do źródła chrzcielnego, by podczas Świąt Paschalnych, uczestnicząc w Tajemnicach Jezusowej Męki, Śmierci, Spoczynku i Zmartwychwstania, podjąć na nowo przymierze chrztu. Tylko mocą wody żywej, którą zostaliśmy odrodzeni, możemy stawać się bardziej nowi w myśleniu, działaniu i całym swoim życiu, upodabniani łaską Ducha Świętego do Syna Bożego, Pierworodnego między braćmi, kształtowani na Jego wzór.

Niech ten kolejny „List do Przyjaciół” będzie dla Was zachętą do drogi wiary za Chrystusem, jedynym Panem i Zbawicielem.

Z modlitwą
Ks. Jacek Herma
z Diakonią „Marianum”



*Oaza Żywego Kościoła `83, stopień I, dzień szósty, Carlsberg.
(tekst spisany z taśmy magnetofonowej)*

Ks. Franciszek Blachnicki

Kres naszego nawrócenia, ku czemu mamy się nawrócić

Wprowadzenie

Zaczynamy dzisiaj w oazie rekolekcyjnej rozważanie bolesnych tajemnic różańca. Pierwsza to tajemnica modlitwy w Ogrójcu. Równocześnie wchodzimy w dni rekolekcji, które odpowiadają w życiu liturgicznym okresowi Wielkiego Postu, okresowi przygotowania Paschy. Na wstępie spotykamy się z wezwaniem do nawrócenia. Mamy się nawrócić ku Ewangelii, ku słowu Bożemu, aby nasze życie było kierowane odtąd nie przez nasze plany i myśli, ale przez słowo Boże. Uznajmy, że jeszcze nie jesteśmy w pełni nawróceni, że jeszcze nie poddaliśmy całego życia wymaganiom Bożego słowa i Bożych planów, że nie prowadzimy jeszcze w pełni życia w Duchu.

Homilia

Kiedy słyszymy słowo nawrócenie, to myślimy o grzesznikach, o bezbożnikach, o żyjących w ciężkich grzechach. Oni to powinni się nawrócić ze swoich grzechów. Ale ewangeliczne wezwanie do nawrócenia skierowane jest do wszystkich ludzi i skierowane jest również do chrześcijan, do ludzi wierzących, praktykujących. Właśnie to nawrócenie ludzi, którzy uważają się za sprawiedliwych jest problemem najważniejszym i może też jest to sprawa najtrudniejsza. Najtrudniej nawrócić kogoś, kto uważa, że nie potrzebuje nawrócenia. Uważa, że jest w porządku wobec Boga, że jest dobrym, praktykującym katolikiem.

Dzisiejsze pierwsze czytanie z Księgi Proroka Izajasza ukazuje nam kres naszego nawrócenia, ku czemu mamy się nawrócić. Jeżeli sobie to uświadomimy, zrozumiemy potrzebę nawrócenia także w odniesieniu do siebie, do wszystkich ludzi wierzących, praktykujących. Bo mówi Pan przez proroka: «Myśli Moje nie są myślami waszymi, ani wasze drogi Moimi drogami. Jak niebiosa górują nad ziemią, tak Moje drogi nad waszymi drogami, a myśli Moje nad myślami waszymi». Mamy się nawrócić ze swoich myśli, ze swoich dróg ku myślom Bożym i Bożym drogom. Mamy nawrócić się z naszych własnych planów życiowych, naszych własnych ambicji, celów i dążeń, do tych dążeń, które odpowiadają myśli Bożej, Bożym planom dotyczącym naszego życia. O takie nawrócenie chodzi w Ewangelii i do takiego nawrócenia przyszedł wezwać Chrystus człowieka.

Chrystus rozpoczął swoją działalność publiczną od wezwania: «Bliskie jest Królestwo Boże, nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię». Na początku Wielkiego Postu, w liturgii, ma miejsce obrzęd posypywania głów popiołem. Towarzyszy temu to wezwanie: «Bliskie jest Królestwo Boże, nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię».

Nawrócić się to znaczy uwierzyć w słowo Boże, które nam jest przekazane przez Ewangelię, przyjąć słowo Boże za zasadę swojego postępowania i życia, oprzeć swoje życie na słowie Bożym. Jeżeli tak pojmujemy nasze nawrócenie, to wnet zrozumiemy, że mamy jeszcze bardzo daleko do takiego nawrócenia, że musimy się ciągle nawracać przez całe swoje życie, aż nasze życie będzie zupełnie poddane Bożym planom, Bożemu słowu. Nawrócić się to znaczy zacząć żyć słowem Bożym. «Nie samym chlebem żyje człowiek, ale słowem, które pochodzi z ust Bożych». Przyjmując słowo Boże jako pokarm, jak Chrystus mówi o sobie: «Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który mnie posłał».

Ewangelia dzisiejsza ukazuje nam również sens naszego nawrócenia. Jaki jest sens kuszenia Jezusa przez szatana? Chrystus rozpoczyna swoją działalność mesjańską. Rozpoczął ją od chrztu w Jordanie. Wtedy właśnie sformułował swój program mesjański w tych słowach: «Przyszedłem po to, żeby wypełnić wszelką sprawiedliwość». Chrystus na początku swojej działalności mesjańskiej objawia się jako Sługa, jako ten, który przyszedł wypełnić plan Ojca.

Potem szatan próbuje zasugerować Chrystusowi inny plan jego życia, jego działania. Na tym polega właśnie to kuszenie. Szatan podsuwa Chrystusowi plan, w którym On sam miałby być jakimś punktem centralnym. Sugeruje szatan Chrystusowi, że ma zrobić użytek ze swojej mocy, jaką otrzymał, po to by zadziwić świat, żeby wzbudzić jakąś sensację. I ofiarowuje szatan Chrystusowi panowanie nad światem, rysuje przed Nim wizję wspaniałości tego świata, i sugeruje Chrystusowi, że ma właśnie użyć swojej mocy do tego, żeby osiągnąć królestwa tego świata. Chrystus odrzuca tę pokusę. Chrystus odrzuca pokusę szatana właśnie przez powołanie się na słowo Boże, na wolę Boga, swego Ojca, Jego plan. «Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych». «Panu Bogu swojemu będziesz oddawał pokłon. Jemu samemu będziesz służył».

Opierając się na Piśmie świętym odrzuca Chrystus ten plan działania, który mu chce zasugerować szatan i akceptuje ten plan, który przygotował Bóg Ojciec. Plan właśnie posłuszeństwa, służby. I potem Chrystus konsekwentnie realizuje ten program «stawszy się posłusznym aż do śmierci, aż do śmierci krzyżowej».

Z Chrystusem mamy dokonać takiego samego nawrócenia. Mamy odrzucić pokusę szatana. Nas kusi szatan jakąś wizją wspaniałości tego świata, wspaniałości tego planu, który sobie sami wymyślił i chce, żebyśmy poszli właśnie przez życie taką drogą.

Co roku na początku Wielkiego Postu wzywa nas Kościół w liturgii do tego nowego nawrócenia, to znaczy do wejścia na drogę Chrystusa. W okresie Wielkiego Postu ma dokonać się w naszym życiu przemiana z człowieka cielesnego, to znaczy z człowieka, który żyje według własnych swoich ambicji i planów, mamy stać się ludźmi duchowymi, to znaczy tymi, którzy żyją według Ducha. A Duch ukazuje nam drogę Bożą, drogę słowa Bożego. Duch sprawia w nas wiarę i nawrócenie poprzez wiarę ku Bożym myślom, ku Bożym drogom, które musimy zaakceptować. Z człowieka cielesnego musimy się przemienić w człowieka duchowego, który

żyje słowem Bożym, który widzi cel swego życia w wypełnianiu Bożego planu. Ta droga prowadzi nas na krzyż. To droga umartwienia, ascezy, droga związana z wyrzeczeniem, cierpieniem. Ale ta droga prowadząca przez krzyż prowadzi do życia, do zmartwychwstania.

Jeżeli z Chrystusem wejdziemy na drogę krzyża, na drogę tej wewnętrznej przemiany, to z Chrystusem zmartwychwstaniemy i wejdziemy z Nim do pełni życia. Taki jest sens naszego nawrócenia i w następnych dniach naszej oazy rekolekcyjnej chcemy wejść w tę rzeczywistość nawrócenia. Chcemy podjąć to zadanie idąc za Chrystusem, który powiedział: «Kto chce być moim uczniem, kto chce iść za Mną, to niech zaprze samego siebie i weźmie swój krzyż i naśladuje Mnie». Zaprzeczyć się samego siebie to znaczy zaprzeczyć się własnych planów i ambicji, które nie mają swego źródła w myśli Bożej. «Myśli moje nie są myślami waszymi, ani wasze drogi moimi drogami». Nasze drogi i nasze myśli prowadzą ku nicości, prowadzą nas do zguby, a nie do życia. Natomiast myśli Boże i drogi Boże prowadzą nas do pełni życia. Dlatego musimy tę drogę wybrać i konsekwentnie podejmować trud swojej przemiany, swojego nawrócenia, aż staniemy się w pełni ludźmi żyjącymi według Ducha, żyjącymi według słowa, które pochodzi z ust Bożych.



Carlsberg, 20.04.2025. Homilia

Ks. Jacek Herma

Być świadkiem Zmartwychwstałego

Celebrujemy Misterium Paschalne, wchodzimy w doświadczenie najważniejszego wydarzenia, które zmieniło bieg historii. Pomocą w zrozumieniu tej tajemnicy, która jest nam przybliżana, jest odczytanie drogi, którą przeszli uczniowie. Byli blisko Jezusa, mogli Go słyszeć, widzieć, dotykać. Wydawałoby się, że byli w łatwiejszej sytuacji, niż my. Uczniowie byli świadkami, Słowo stało się ciałem. Chrystus, Syn Boga żywego, a równocześnie konkretny Człowiek z krwi i kości, czujący, myślący, kochający, wrażliwy, pełen ciepła, a równocześnie objawiający słabość, podlegający cierpieniom. Jego misja zakończyła się – patrząc po ludzku – straszliwą porażką. Tak to też przeżywali uczniowie: „A myśmy się spodziewali”. Echo tego myślenia i przeżywania odnajdziemy w tekstach biblijnych (Łk 24,21). Myśmy się spodziewali, ale to już minęło, przeszło, trzeba wrócić do małej, prostej rzeczywistości, jakoś się urządzić w życiu takim, jakie jest.

Droga uczniów jest zapisana dla nas, abyśmy odkryli, że Bóg dał nam inny czas, inne okoliczności, ale tak jak uczniowie jesteśmy wezwani do wiary. Wiara jest tą rzeczywistością, którą ciągle mamy niejako zdobywać, wchodzić w nią, budować. Nie jest dana raz na zawsze, to nie jest jeszcze pewność widzenia, dotykania. Kiedyś taka będzie w Królestwie niebieskim. Ale nie mylmy porządku. Życie doczesne, takie, jakie jest, jest drogą wiary. Nie wystarczy odstonięcie chwały. Uczniowie przecież tego doświadczyli na górze Tabor. Byli pełni fascynacji, pragnęli zatrzymać tę chwilę, trwać. A Jezus powiedział: schodzimy. Idę do Jeruzalem, tam będę wydany, ukrzyżowany, zabity, ale trzeciego dnia zmartwychwstanę (por. Mt 17,9). On to wszystko mówił. Ale z chwilą, kiedy to się wydarzyło, kiedy uczniowie tego doświadczyli – wtedy wierzyć w tych konkretnych, rzeczywistych wydarzeniach, które się dzieją, to nie jest łatwe. Z ust uczniów padały piękne deklaracje, niekiedy wyraźnie, niekiedy mniej wyraźnie: „Nie opuszczę Cię; choćby wszyscy Cię opuścili, ale ja nie; pójdę za Tobą dokądkolwiek pójdziesz”. (por. Mt 26,35; Mk 14,29). Takie i podobne myślenie i słowa, były w sercach i na ustach uczniów wtedy, kiedy był pełen sukcesów, kiedy wchodził witany przez tłum do Jerozolimy jako Król, Mesjasz: „Hosanna Synowi Dawidowemu” (por. Mt 21,9; Mk 11,9). Trudno jednak było trwać przy Jezusie, kiedy krzyczano „Ukrzyżuj go” (por. Mk 15,13; Łk 23,21; J 19,6), kiedy rzeczywiście był wydany na ukrzyżowanie, gdy jest krzyżowany, umiera, jest pogrzebany – wtedy zachować wiarę, trwać przy Nim, wierzyć, że On jest Mesjaszem staje się czynem heroicznym. Kościół wierzy i wyznaje, że tylko Maryja zachowała wtedy wiarę Kościoła.

W katedrze w Spirze (Speyer) są piękne freski przedstawiające różne wydarzenia, niekiedy zaskakujące. Między innymi fresk przedstawiający Maryję i Jezusa przy umierającym św. Józefie. Jezus go nie wskrzesił, nie przywrócił do życia jak swojego przyjaciela Łazarza, chociaż mógłby to uczynić. Jezus doświadczył bólu straty osoby bliskiej i kochanej, wszedł w to trudne doświadczenie ludzkie, nie ochronił siebie.



Jest też scena: Maryja witająca Zmartwychwstałego (fresk Maxa Bentele (1852) „Der Auferstandene erscheint Maria”). Przyszedeł do Niej, możemy powiedzieć, na śniadanie. Celebруем śniadanie wielkanocne, powtarzamy za apostołami, że „Myśmy z Nim jedli i pili” (por. Dz 10,41). Zmartwychwstały poszedł do Matki, do Tej, która zachowała wiarę Kościoła, oczekując zwycięstwa Jezusa, nie wątpiąc, że „jest w sprawach Ojca”, jak wtedy, przed laty w Jerozolimie, gdy się „zagubił” Maryi i Józefowi. Odnaleźli Go wtedy po trzech dniach...

Życ wiarą to droga dla każdego z nas. Dzisiaj jest mowa o tej drodze wiary. Pusty grób. Kogo szukają? Ciała. Chcą uczcić doczesne, cenne szczątki. Nie znajdują. Pusty grób. Rodzą się różne myśli: ktoś przeniósł, ukradł, coś się stało. Powoli dociera do nich, że Ten, który był ukrzyżowany, który wcześniej czuł, kochał, żył, głosił, cierpiał, Ten, który umarł, był pogrzebany, On żyje. Powoli dociera do nich ta prawda. Uświadamiają sobie, że to,

co mówił jest rzeczywistością. Inaczej teraz słyszą i rozumieją Jego słowa, na nowo, w nowej perspektywie. Na nowo, inaczej odkrywają.

Tego samego, którego widzieli, słyszeli, dotykali, odkrywają na nowo, inaczej. Nie tylko jako prostego człowieka posłanego przez Boga, ale rzeczywiście jako Tego, Który ma moc. Ma moc przewyciężyć ciemność śmierci i grzechu, ma moc złamać i pokonać szatana. On rzeczywiście żyje, jest Tym, który może wypełnić Boże obietnice. Te obietnice nie są deklaracjami, one stają się faktem, są dostępne. Możemy, mogą w nich uczestniczyć.

Kiedy Piotr wchodzi do wnętrza grobu, widzi leżące płótna oraz chustę, a drugi uczeń, Jan – jak sam zapisuje – „Ujrzał i uwierzył” (por. J 20,6-8 b). Kiedy wiara spotyka znaki, które zostawił Bóg, kiedy przyjmuje te znaki, wtedy się pomnaża, buduje na nich i idzie za Tym, który rzeczywiście jest żyjący. On ma moc, pokonać śmierć, pokonać moc szatana, wyzwolić z grzechu.

Opieramy się na wydarzeniach historycznych. Nasza duchowość nie jest odczuciem, tylko opiera się na faktach, na wydarzeniach w historii. Te wydarzenia są zapisane, są świadkowie tych wydarzeń. Równocześnie orędzie, które do nas dociera mamy odbierać w kontekście życia naszej epoki. Jesteśmy cywilizacją, która komunikuje się w sposób szybki przez telefony komórkowe, sieć informatyczną. Komunikować się to znaczy budować komunę. To jest czymś innym, niż prosta wymiana informacji. Czy mój „komunikator” rzeczywiście służy do budowania komunikacji, czyli komunii z Bogiem i innymi ludźmi?

Te opisy, które czytamy są jakby sprzeczne z naszą mentalnością. Tekst pierwszego czytania pokazuje drogę, ale także coś kwestionuje: „Bóg wskrzesił Chrystusa

trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu” (Dz 10,40-41). Najważniejsze wydarzenie w historii dzieje się w nocy, nie ma bezpośrednich świadków, telewizja nie transmituje na żywo, nie ma żadnego dziennikarza. Z chwilą, kiedy wydarza się to, co największe, najważniejsze w historii, to jest mowa o tym, że Bóg nie pozwolił Mu ukazać się całemu ludowi. Narzuca się pytanie: Ojciec niebieski, dlaczego nie pozwalasz Mu ukazać się całemu ludowi? Czy to nie jest sprzeczne z misją wobec całego świata, przekazania całemu światu?

My skupiamy się na informacji i jej przekazie, ale Bóg „zabrania” informować, bo masz być świadkiem, a nie informatorem. Informator to ten, który coś wie i przekazuje dla wykorzystania informacji odpowiednim służbom. Natomiast ten, kto doświadczył, ten świadczy. Kto nie doświadczył ten nie mówi. O czym mówi ten, kto doświadczył?: „Jedliśmy z Nim, piliśmy, objawiło się nam życie, myśmy je widzieli, słyszeli, dotykaliśmy. Świadek, to ten, kto mówi o tym co przeżył. Najbardziej wiarygodny jest świadek, który widział bezpośrednio.

Rodzi się pytanie o nasze osobiste doświadczenie spotkania i spotykania, rozmowy, drogi za Zmartwychwstałym. Jeśli tego nie ma, to znaczy, że twoje gadanie jest zbędne i mnożysz informacyjny spam. Nie chodzi o przekaz informacji. Przekaz informacji dzisiaj może nastąpić bardzo szybko, tak, że wiedzą o tym w najmniejszej wiosce, gdzie mają jakieś urządzenie komunikacyjne. Wiedzą, słyszą, informacja dociera. Bóg chce – i to jest Jego plan, zamiar, Jego sposób działania – żeby przekazywał świadek świadkowi doświadczenie spotkanie ze Zmartwychwstałym.

Może dlatego też Chrystus żył, cierpiał i zmartwychwstał przed dwoma tysiącami lat, bo dzisiaj wszyscy wysłaliby informacje, a uczniowie by nigdzie nie wyruszyli, bo każdy ze swojego komunikatora posłałby kilka pięknych, duchowych tekstów, może wspartych jeszcze zdjęciami. Ale nie o to chodzi w życiu duchowym. Chodzi o świadków i o świadectwo i dlatego, że chodzi o świadków, jest to Boży zamiar, który trwa, który jest skierowany do każdego pokolenia, który się nie wyczerpał w poprzednich pokoleniach. My, jako nasze pokolenie, mamy być świadkami dla świata, dla tych, którzy Zmartwychwstałego jeszcze nie poznali. Mamy być świadkami wiarygodnymi. Być wiarygodnym świadkiem to znaczy wiedzieć, doświadczać, być kompetentnym. Jakie jest twoje doświadczenie, twoje kompetencje życia wiarą?

Mamy budować swoją wiarę, bo wiara, która się nie formuje, jest wiarą, która się deformuje. Formą jest Chrystus. Jeśli nie jesteś formowany przez Ducha Świętego na miarę Chrystusa, jesteś zdeformowany. Chrystus mówi: „Będziecie mi świadkami”! Nie mówi będziecie, gdy macie ochotę, w wolnym czasie. „Będziecie mi świadkami” to znaczy, że taki jest zamiar, takie jest wezwanie. Być uczniem, to nie znaczy iść za Jezusem wtedy, kiedy jest łatwo, prosto i z górki. Być uczniem, to znaczy być z Mistrzem i na górze Tabor i w ogrodzie Getsemani, i trwać pod krzyżem. Być uczniem to brać codziennie swój krzyż, swoją codziennosc taką, jaka ona jest, przeżywać ją razem z Mistrzem, iść za Nim. Bycie świadkiem nie ma być wewnętrznym napięciem. Przyjmij moc z wysoka! Potrzebujemy mocy z wysoka, mamy o nią wołać, mamy się napełniać Duchem Świętym. „Napełniajcie się Duchem Świętym, bądźcie posłuszni Duchowi Świętemu, nie zasmucajcie Ducha Świętego”. Mamy chodzić i żyć w Duchu Świętym. Świadek, to ten, który przyjmuje moc Ducha, przyjmuje Boże namaszczenie tak, jak je otrzymał Jezus Chrystus. To

jest to samo namaszczenie, otrzymujemy od Niego tego samego Ducha. Idę drogą Jezusa, prowadzony przez Ducha Świętego, który mnie formuje na wzór Chrystusa.

Niech ten tekst kwestionuje nasz sposób myślenia, działania, życia. Uświadommy sobie, że komunikacja ma służyć prawdziwej komunii, czyli koinonii. Mamy zobaczyć, że istnieje prawdziwa komunikacja i komunia w Bogu, a my w nią wchodzimy. Trzeba w nią wejść, doświadczyć i komunikować sobą. Jeśli nie komunikujemy sobą, to inne komunikatory są zbędne. Coś może przedłużać naszą komunikację z inną osobą, ale musi być komunikowanie całym sobą, słowem, czynem, postawą. Dlatego to zadanie na naszą epokę jeszcze bardziej kwestionuje nasz sposób myślenia. Nam się wydaje, że dzisiaj łatwo przekazać informację, wiadomość. Jednak to nie ma być prosta informacja. Informacja jest, istnieje w przestrzeni, nie trzeba jej powielać, żeby była prawdziwa. Jest ciągle prawdziwa, nie trzeba powtarzać. Być świadkiem, to coś zupełnie innego. Jest to coś, co się buduje na osobistym doświadczeniu. Jak jest z twoim życiem wiary, z twoim doświadczeniem? Jeśli chcesz być świadkiem, nie marnuj swojego życia. Otrzymałeś je jako piękny dar od Boga. Możesz je przeżyć lepiej, piękniej, jeśli przyjmiesz moc Ducha Świętego i pójdziesz za Tym, Który jest jedynym Zbawicielem człowieka.



Wizyta "MARIANUM" w Hamburgu

Dnia 17 stycznia 2026 roku odbyło się we Wspólnocie Domowego Kościoła w Hamburgu nasze doroczne spotkanie opłatkowe. Było ono dla nas szczególnie ważne, ponieważ rozpoczęliśmy nowy rok formacyjny, liczony po nowemu – od stycznia do stycznia. Hasło tego roku formacyjnego to „Pokój mój daję wam”; jednocześnie otworzyliśmy rok obchodu 40-lecia Domowego Kościoła w Hamburgu.

Spotkanie „uświetnili” nasi znakomici goście i przyjaciele: ks. Jacek Herma oraz Pani Barbara Mazur z Carlsbergu oraz nasz ksiądz moderator Andrzej Węsierski. Zaszczycił nas swoją obecnością również ks. proboszcz Jacek Bystron, któremu mogliśmy złożyć i zaśpiewać życzenia urodzinowe.

W czasie spotkania mieliśmy okazję usłyszeć o koncepcji i filozofii jakie dla Domowego Kościoła przekazał Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Ich podstawą jest prowadzenie do dojrzałego chrześcijaństwa na drodze małżeństwa – poprzez świadome życie w wierze, przyjmowanie Bożego przewodnictwa i Jego woli w codzienności.

Usłyszeliśmy także cudowne opowieści o „Blachniczankach” i ich roli w Ruchu Światło-Życie, a także o symbolice liczby 40 w Biblii, w bardzo ciekawym i poruszającym ujęciu przedstawionym przez Basię Mazur.

Ksiądz Jacek Herma poruszył nasze serca swoją konferencją o tym jak ważna jest praca nad sobą, która owocuje zaangażowaniem w służbę człowiekowi i wspólnocie. Dało to członkom naszej Wspólnoty DK wiele do myślenia. Był to wiatr w nasze skrzydła, którego bardzo potrzebowaliśmy wśród rozlicznych zadań i planów związanych z uświetnieniem rocznicy utworzenia naszej Wspólnoty tutaj na hamburskiej ziemi.

Tym samym, rozpoczęliśmy świętowanie jubileuszu 40-lecia DK w Hamburgu: poznaliśmy zarys planu obchodów, wysłuchaliśmy poruszających świadectw o tym, jak Domowy Kościół wpłynął na życie rodzin i małżeństw, a także obejrzelśmy piękny film z wakacji sprzed 30 lat, spędzonych wspólnie przez rodziny DK w Hamburgu.

Ważną częścią spotkania było także przedstawienie przez ks. Jacka Hermę planów odnowy po siedemdziesięciu latach Centrum Ewangelizacyjnego „Marianum” – miejsca głęboko związanego z powojenną historią, służącego w swoich początkach osobom poszukującym swoich rodzin oraz opiece nad osieroconymi dziećmi.

Spotkanie zakończyliśmy Eucharystią, z zaangażowaniem do postęgi osób ze wszystkich kręgów.

Z całego serca dziękujemy Pani Basi Mazur i Księdzu Jackowi Hermie za poświęcony czas, jak zwykle ogromne serce okazane nam podczas ich pobytu, co wytworzyło prawdziwie wspólnotową atmosferę tego spotkania. W imieniu naszej Wspólnoty składamy wielkie Bóg zapłać i nie ustajemy w modlitwie za Marianum!

Agata i Adam Zalewscy, para rejonowa DK Hamburg-Lubeka



Opłatek Domowego Kościoła w Kaliszu

Od kilku miesięcy mieliśmy zaproszenie z Domowego Kościoła do Kalisza. Tam od kilku lat mieszkają Monika i Mariusz Bartzakowie z dziećmi. Poznaliśmy ich, kiedy jeszcze mieszkali w Monachium, gdzie spotykaliśmy się na dniach wspólnoty. Zaprosili nas – świadków ostatnich lat i dni życia oraz śmierci Ojca Franciszka Blachnickiego – by dać świadectwo i przybliżyć Ojca Franciszka oraz Carlsberg. Różne terminy dni wspólnoty były proponowane, ale okazało się, że najlepszym terminem jest opłatek DK w styczniu, gdzie gromadzą się rodziny z całej diecezji.

Moją wielką radością było to, że jedziemy do Sanktuarium św. Józefa; wiedziałam, że Jemu mamy zawierzyć naszą przebudowę Marianum. W sobotę 10 stycznia dotarłam do Kalisza, gdzie już był ks. Jacek, który wcześniej przyjechał z Carlsbergu. Rodziny z DK bardzo chciały nam pokazać coś z piękna Kalisza. Zaczęliśmy od ratusza, pięknego muzeum, które się tam znajduje, dzięki któremu można wiele się dowiedzieć o historii tego pięknego miasta. A potem już Sanktuarium św. Józefa i cudowny obraz św. Rodziny. Tam ma miejsce całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu, czuje się ogrom łask tam doznanych, wiele cudów wyproszonych. Najbardziej spektakularnym przykładem wstawiennictwa św. Józefa z kaliskiego wizerunku jest cudowne ocalenie w obozie w Dachau księży, którzy z wdzięczności ufundowali w podziemiach kościoła kaplicę i małą ekspozycję pamiątek obozowych. Dla mnie to był niezwykle dar – trwać na Adoracji w tym świętym miejscu.



Niespodzianką było dla nas to, że biskup ordynariusz Damian Bryl także się chciał z nami spotkać, zaprosił nas na kolację. Wieczorem więc, z naszymi przyjaciółmi Moniką i Mariuszem oraz z moderatorem diecezjalnym ks. Danielem Zarębskim, wyruszyliśmy na spotkanie z ks. Biskupem. Przebiegało ono w bardzo miłej, serdecznej atmosferze. Bp Damian był szczerze zainteresowany Ojcem Franciszkiem, jego życiem w ostatnich miesiącach i dniach; opowiadaliśmy mu również o miejscu, w którym przeżył ostatnie lata życia, o Carlsbergu. Dużo mówiliśmy o św.

Józefie, o jego działaniu, o księżach dachauowcach, o tym, że wielu z nich posługiwało w Niemczech po wojnie. Jeden z nich prałat Juliusz Janusz był naczelnym kapłanem Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej. On to organizował zbiórki, aby zakupić teren i wybudować Marianum, które miało być domem dla młodzieży, ale okazało się, że potrzeba było polskiego domu dziecka, w którym przez ponad dwadzieścia lat posługiwały siostry Felicjanki. Ks. Biskup подарował nam figurę św. Józefa, zawierzył Jemu to dzieło i ufamy, że św. Józef będzie budował dom w Carlsbergu dla Maryi i Jezusa.

Następnego dnia odbywało się spotkanie opłatkowe, które miało miejsce w gmachu seminaryjnym. Mimo mroźnej i wietrznej pogody zgromadziło się bardzo wiele rodzin z dziećmi małymi i większymi; najmniejsza pociecha liczyła 6 miesięcy! Po przywitaniach i zawiązaniu wspólnoty ks. Jacek rozpoczął konferencję na podstawie życia i działalności Ojca Franciszka; ja również dałam krótkie świadectwo o Ojcu. Dalsze opowieści przenieśliśmy na popołudnie. Kolejnym bowiem punktem była Eucharystia pod przewodnictwem ks. biskupa Łukasza Buzuna, po niej czas na dzielenie opłatkami, a następnie kawa, herbata, ciasta... i wiele okazji do rozmów przy stole. A także zapowiadana druga część świadectwa o Ojcu. Część rodziców z maluchami musiała już wrócić do domu, ale duże grono osób zostało, słuchało i zadawało pytania. To było piękne spotkanie, w otwartości, serdeczności. Mamy nadzieję, że zaowocuje ono przyjazdem rodzin kaliskich do Marianum.

Dziękujemy wszystkim organizatorom, a zwłaszcza Monice i Mariuszowi Bartczakom, a także ks. Danielowi Zarębskiemu za zaproszenie i piękne zorganizowanie tego spotkania.

Barbara Mazur



Wigilia i Boże Narodzenie 2025 w "Marianum"

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica!

Krótko przed świętami Bożego Narodzenia zostałem poproszony bym jednak przed Wigilią i zaraz po świętach przyszedł do pracy, pomimo przydzielonego wcześniej urlopu. Dość mocno zmartwiła mnie ta wiadomość, gdyż miałem zaplanowany wyjazd do Polski, by święta spędzić razem z mamą. Moja siostra, gdy jej to przekazałem, powiedziała: „Nie martw się, zabiorę mamę do siebie i razem spędzimy święta Bożego Narodzenia”. Odetchnąłem trochę z ulgą, choć wcale jakoś nie byłem przekonany co do słuszności prośby szefa. Zacząłem się zastanawiać, co by tu zrobić, by jednak nie spędzać świąt samemu w domu. Możliwe były różne warianty np. wspólna wigilia u protestantów w salce kościelnej, wigilia u znajomych zaprzyjaźnionych księży w klasztorze lub u mnie. Ponieważ było już trochę późno, by się z kimś umawiać na wspólną Wigilię, gdyż wszyscy znajomi wiedzieli, że jadę do Polski, kilka dni przed Wigilią otrzymałem informację z Ośrodka Oazowego Marianum w Niemczech, że jeżeli ktoś nie ma pomysłu na



Wigilię i miałby być w domu sam, to jest możliwość spędzenia Wigilii lub całych świąt Bożego Narodzenia wraz z noclegiem w samym ośrodku. Moja decyzja była praktycznie błyskawiczna. Zadzwoniłem do pani Barbary Mazur, zapytaniem o miejsce i nocleg. W rozmowie natychmiast potwierdziłem mój udział w uroczystościach i otrzymałem potwierdzenie. Do Carlsbergu udało mi się dotrzeć dzień przed Wigilią. Kiedy tylko zajęchałem okazało się, że czekała na mnie gorąca zupa i smaczny posiłek. Tego samego wieczoru po kolacji zostałem zapytany przez jedną wolontariuszkę w Ośrodku, czy mógłbym pomóc przy pracach przygotowawczych

do Wigilii. Nie było to wprawdzie warunkiem przyjęcia, no ale że byłem na miejscu i dysponowałem wolnym czasem, przyjąłem posługę czyszczenia przedmiotów liturgicznych, a konkretnie świeczników. Z samego rana otrzymałem świeczniki, które faktycznie wymagały solidnego wyczyszczenia. Nawet jedna z pań będąca w ośrodku wyprasowała mi koszulę, gdyż stwierdziłem, że może zabraknąć mi czasu, bym samemu sobie ją wyprasował przez podjętą posługę. Wszystko się udało i świeczniki udało mi się dość dobrze wyczyścić i wypolerować, choć o tej pracy przydałaby się wcześniejsza informacja, gdyż wtedy mógłbym się wyposażyć w sprzęt zmechanizowany, ułatwiający czyszczenie. Cały personel ośrodka pracował już od dobrych kilku dni na pełnych obrotach by było czysto, nad świątecznym przyozdobieniem, by była ubrana choinka i by jadła i napojów nikomu nie zabrakło. Kiedy dyrektor ośrodka ksiądz Jacek Herma prowadził modlitwę przed rozpoczęciem Wigilii, atmosfera była bardzo piękna. Stoły i sala były przyozdobione, udekorowane, lampki ozdobne i świece pięknie migotały, a żółbek i opłatki były dla wszystkich również przygotowane. Po wspólnej modlitwie i życzeniach zasiedliśmy przy suto zastawionych stołach, gdzie nie zabrakło żadnej tradycyjnej polskiej potrawy wigilijnej. Po kolacji były oczywiście ciasta, zresztą bardzo smaczne jak i całe jedzenie. Po kolacji był kolejny bardzo ładny punkt programu wigilijnego, a mianowicie wspólne śpiewanie kolęd połączone wraz z prezentami dla każdego uczestnika wieczerzy wigilijnej. O północy została odprawiona uroczysta Pasterka, a po niej jeszcze długo toczyły się rozmowy z gośćmi, którzy również na Pasterkę przyjechali do ośrodka. Po Pasterce i po nocnych rozmowach poszliśmy wszyscy na zasłużony odpoczynek do swoich pokoi. Rano, tradycyjnie oczywiście, było uroczyste śniadanie, Msza święta, no i później obiad. Po południu zjechało się dość sporo gości z okolicy, nie tylko tej najbliższej. Odbyło się wspólne śpiewanie kolęd, rozmowy przy żółbku i choince, jak i świąteczna kolacja. Aż trudno było mi uwierzyć, że jeszcze gdzieś jest miejsce w Europie, gdzie tak tradycyjnie i uroczysto świętuje się Wigilię Bożego Narodzenia wraz ze świętami. Jestem już za granicą dość długo i już dawno nie pamiętam takiej tradycyjnej, typowo polskiej Wigilii i świąt Bożego Narodzenia. Część gości wyjeżdżała już w pierwsze, a część już w drugie święto, jednak tylko dlatego, że jechali dalej na urlopy np. na narty w piękne szwajcarskie i austriackie czy włoskie Alpy. Pobyt w Międzynarodowym Ośrodku Oazowym Marianum był bardzo miły, udany, pełen pogody ducha, pełen modlitwy, jak również był dla mnie okresem takiego wyciszenia się z codziennego zgiełku i hałasu. Bardzo miło i z przyjemnością wspominam ten piękny czas Bożego Narodzenia 2025 w Carlsbergu, i tą drogą pragnę również gorąco i serdecznie podziękować Gospodarzom Ośrodka Marianum czyli księdzu dyrektorowi, całej diakonii, jak i wszystkim pozostałym pracownikom, organizatorom i współorganizatorom Wigilii i świąt Bożego Narodzenia. Kochani - serdeczne "Bóg zapłać!". A dla wszystkich tych, którzy mieliby samotnie spędzać święta, zachęcam abyście nie spędzali ich sami, warto zadzwonić do Marianum i zapytać czy są wolne miejsca, a jeśli nawet by ich nie było, to też zachęcam każdego do skorzystania z różnych ofert spotkań, które odbywają się regularnie w Carlsbergu np. spotkania formacyjne, rekolekcje, kursy, warsztaty pisania ikon i inne.

Z serca dziękuję i pozostaję z modlitwą

Jan Paweł Nowacki



Chrzest Weroniki w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia 2025 roku

Przebywając w Międzynarodowym Ośrodku Oazowym "Marianum" w Carlsbergu w Niemczech, podczas Mszy św. w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia 2025 odbył się chrzest maleńkiej Weroniki, córki Moniki i Pawła. Ponieważ to się rzadko zdarza w mojej rodzimej parafii, żeby chrzest był w drugi dzień świąt, z przyjemnością obserwowałem cały przebieg ceremonii chrztu Weroniki. Choć rodzice Weroniki zamówili profesjonalistę do robienia zdjęć, z racji, że siedziałem w drugiej ławce od ołtarza i było bardzo blisko, by móc robić zdjęcia, a Weronika była wyjątkowo spokojna podczas całej ceremonii, zrobiłem rodzicom i Weroniczce małą pamiątkę z tej uroczystej Mszy świętej, robiąc unikatowe ujęcia podczas obrzędu chrztu. Późniejsza radość rodziców Weroniki była ogromna, gdyż faktycznie fotograf nie miał szans, by z mojej perspektywy zrobić takie dokładne ujęcia, i w związku z tym podzieliłem się tymi zdjęciami z rodzicami. Po Mszy świętej był kolejny świąteczny obiad, na który wszyscyśmy z przyjemnością przyszl. Była też pamiątkowa księga z chrztu Weroniki, i kto chciał mógł się do niej wpisać. Ważnym faktem jest, że rodzice Weroniki, dzięki regularnym spotkaniom w grupach wsparcia, terapii i podjętej pracy nad sobą, dzięki przyjęciu pomocy ludzkiej jak również opiece Matki Bożej i Pana Boga, wyszli na piękną prostą nie tylko przez wstąpienie na drogę małżeńską, ale również pokazali, że można wyjść z trudnych uwarunkowań, że można założyć rodzinę, mieć dzieci i funkcjonować w tym świecie jako przykładni rodzice. Moniko, Pawle - z serca wam jeszcze raz serdecznie gratuluję i dziękuję, że mogłem w ten dzień być na chrzcinach waszej córeczki Weronisi, jak również że mogliśmy później chwilę porozmawiać.

Szczęść Boże

Jan Paweł Nowacki

A dla naszych drogich czytelników informacja:

Jeżeli zmagacie się Państwo z jakimś swoim problemem: uzależnieniem, nałogiem, jesteście w dołku psychicznym, to nie czekajcie aż stanie się jakaś tragedia czy cud (cuda zdarzają się rzadko) tylko szukajcie wsparcia i pomocy. Zgłóście się w „Marianum” do Pani Barbary Mazur, lub kogoś innego z Diakonii, by was pokierowali na spotkania grupy AA (Anonimowych Alkoholików) lub DDA (Dorośle Dziecko Alkoholika) czy DDD (Dorośle Dziecko Dysfunkcji). Sam brałem udział w cyklu spotkań grupy wsparcia DDD, na którą jednak trzeba się było „zakwalifikować”, aby zdecydować czy potrzeba ogólnych spotkań czy też bardziej indywidualnej pomocy czy też terapii. Nie czekajcie, aż coś się stanie, zawalczcie o swoją przyszłość i życie!

ABC uczuć

Tym razem w trakcie Oazy 60+/-, która odbyła się w dniach 13-18 lutego 2026 r., tematem zajęć psychologicznych były uczucia.

Czasami zdarza się, że „coś” nas rozsadza od środka, dusi w gardle, „coś” ścisza „w dołku”, wyciska łzy z oczu... To „coś” to uczucia.

Uczucia pojawiają się niezależnie od naszej woli.

Pojawiają się w nas w odpowiedzi na:

- nasze myśli i wyobrażenia,
- sytuacje i zdarzenia wokół nas,
- nasze zachowania.

Uczucia pomagają nam poznać, jaki jest nasz stosunek do rzeczywistości, ułatwiają kontakt ze światem i kierują naszymi zachowaniami. Są częścią ludzkiej natury. Pojawiają się i znikają. Pozwalają rozwiązywać problemy albo je nasilają.

To, że nie zdajemy sobie z nich sprawy, nie powoduje tego, że nie mają wpływu na funkcjonowanie. Wpływ mają zawsze.

Nie ma uczuć „złych” i „dobrych”. Wszystkie uczucia są nam bardzo potrzebne. Wszystkie nam służą. Informują nas o tym co się dzieje. Złe mogą być zachowania.

Uczucia dzielimy na przyjemne i nieprzyjemne.

Uczucia przyjemne tj. radość, zadowolenie, czułość, miłość, nadzieja, życzliwość, duma, ufność... mówią nam, że w naszym życiu dzieje się coś dobrego, że ta rzeczywistość nam odpowiada.

Uczucia nieprzyjemne tj. smutek, żal, złość, upokorzenie, niepokój, zazdrość, zażenowanie, wściekłość... ostrzegają nas i mówią, że w naszym życiu dzieje się coś niedobrego, że jesteśmy w sytuacji, która nam nie służy.



Należy zwracać uwagę na mylenie uczucia dumy z wyniosłością.

Duma, to uczucie przyjemne, to więcej niż radość. A wyniosłość jest uczuciem nieprzyjemnym. Mówi, że czuję się lepszy od innych, że stawiam siebie na piedestale.

Żeby uczucia pomagały w dobrym funkcjonowaniu potrzebujemy je wyrażać i okazywać, czyli mówić o nich i je z odwagą pokazywać. Jeśli zdarzało się słyszeć w naszym

dzieciństwie zdania: „nie maź się, ludzie patrzą”, „zobacz jaka jesteś brzydka jak płaczesz”, „bekska lala pojechała do szpitala”, „jak możesz się tak bać, tu nikogo nie ma”, „ja ci się pozłoszczę!”, „nie przesadzaj”, „to co, że chomik nie żyje, kupimy drugiego” – to możemy dziś mieć kłopot z rozpoznawaniem i nazywaniem uczuć.

Po krótkim wykładzie o uczuciach odbyła się praca w małych grupach. Każda grupa losowała uczucie i pracowała nad nim: smutek, strach, poczucie skrzywdzenia, wstyd. W jakich sytuacjach pojawiają się takie uczucia? O czym nam mówią? Jak się zachowujemy, kiedy jesteśmy pod ich wpływem?

Uczestnicy wypisywali przykłady ze swojego życia.

Najważniejszą częścią pracy w grupach jest dzielenie się swoimi doświadczeniami. Niejednokrotnie po raz pierwszy w życiu. Wtedy wypierane latami uczucia, miały szansę dojść do głosu i spotkać się z ich uznaniem i wysłuchaniem.

Bowiem skutkiem trzymania uczuć „w zamknięciu” przez długi czas jest napięcie i zachwianie równowagi psychicznej, co sprzyja dolegliwościom somatycznym (ból głowy, wysokie ciśnienie, niestrawność czy wrzody żołądka). A gdy jesteśmy słabsi, chorzy, mamy gorszy dzień, może dojść do niekontrolowanych wybuchów.

Dobrym sposobem na uczenie się konstruktywnego obchodzenia się z uczuciami jest pisanie dziennika uczuć: Czujęm/łam (co?)....., gdy (co się zdarzyło? co zrobiłem/łam? Co myślałem/łam?).....

Ksiądz Jacek w pierwszym dniu Oazy głosił konferencję w oparciu o modlitwę św. Franciszka:

„Panie, uczyń mnie narzędziem Twojego pokoju...”

Każde zajęcia rozpoczynaliśmy modlitwą. Dobry Bóg towarzyszył nam w każdej pracy, a Duch Święty dawał odwagę do zagłębienia się w siebie.

Jeśli dzięki wyrażaniu uczuć, będziemy mieć wewnętrzny spokój, wtedy możemy się stawać narzędziem Bożego pokoju.

Małgosia T.



Oaza seniorów +/- 60

O Carlsbergu słyszałam dużo i czytałam, moim marzeniem było tam pojechać, jednak nigdy nie było mi dane, zawsze coś stało na przeszkodzie. Wyjazd przekładałam z roku na rok, ale chęci i marzenia mnie nie opuszczały.

Kiedy przyszedł moment mojego zatrzymania się i problemy, które mnie przerosły, brak sił i motywacji do życia, dostałam zaproszenie do Carlsbergu na oazę seniorów, było mi wszystko jedno kto tam będzie i co będzie się tam działo. Potrzebowałam wyjechać z domu i zregenerować siły. Kiedy okazało się, że temat rekolekcji będzie o trzech nogach dla duszy, ciała i umysłu, wiedziałam, że jestem we właściwym miejscu.

Spotkałam trzy osoby, które były mi na ten czas potrzebne: ks. Ireneusz, który zapełnił nam czas Eucharystią, modlitwą i możliwością sakramentu spowiedzi; piękny czas zapewniła nam swoją ogromną wiedzą pani psycholog Małgosia, która zajęła się stanem złożonej psychiki człowieka; terapeutka Izabella, która rozruszała nasze obolałe kości i ciało, ćwiczeniami. Po kilku dniach odzyskałam swój stan zdrowia duszy i ciała.

Jestem bardzo wdzięczna za wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób mi pomogli; za ludzi, których poznałam, którzy pomimo starszego wieku byli pełni wigoru i radości; za miejsce otoczone piękną przyrodą w lesie, w którym można poczuć się swojsko i naturalnie; za gościnność i życzliwość; za smaczne posiłki.

Na pewno będę teraz tam wracać i częściej bywać, czego życzę każdemu, kto potrzebuje zregenerować swoje siły duszy i ciała.

Pozdrawiam serdecznie.

Uczestniczka oazy seniorów luty / 26



Parresia

W dniach 26-29 lutego 2026 r. uczestniczyliśmy w 31 Parresii, czyli międzynarodowym spotkaniu Ruchu Światło-Życie w Częstochowie. Spotkanie te poprzedziło 51 Kongregację Odpowiedzialnych Ruch. Parresia to czas modlitwy, słuchania słowa Bożego, czas świadectwa, wymiany doświadczeń i budowania wspólnoty.

Nasze spotkanie rozpoczęliśmy 26 lutego, w czwartek wieczorem Eucharystią, której przewodniczył ks. Ireneusz Kopacz z Carlsbergu. Zgromadziło się około 50 przedstawicieli Ruchu – świeckich i kapłanów z 10 krajów: Białorusi, Belgii, Czech, Irlandii, Niemiec, Polski, Litwy, Słowacji, Szwecji, Ukrainy. Dzieliliśmy się naszymi troskami i radościami, było to dla nas budujące i rozwijające, zwłaszcza świadectwo wiary Kościoła Domowego na Ukrainie i na Litwie. Spotkanie prowadził ks. Jarosław Gąsiorek z Ukrainy.

Ks. Jacek Herma z Carlsbergu wygłosił on-line katechezę o pokoju, nawiązując do kalendarza liturgicznego i duszpasterskiego Kościoła katolickiego, który w tym roku kładzie szczególny nacisk na modlitwę i działanie na rzecz pokoju. Był to dla nas szczególny zbieg okoliczności, gdyż miejsce, z którego przemawiał ks. Jacek, to pokój, w którym dokładnie 39 lat temu, w dniu 27 lutego zmarł Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki.

Z wielkim zainteresowaniem słuchaliśmy sprawozdań odpowiedzialnych za Ruch w krajach misyjnych. To piękne, że oazy odbywają się już niemal na wszystkich kontynentach, a Ruch Światło-Życie pracuje i rośnie nawet tam, gdzie toczy się wojna i są najrozmaitsze przeciwności. Pan Bóg powołuje i uzdalnia do służby ludzi, którzy czynią wielkie dzieła. Jesteśmy wdzięczni Bogu oraz wszystkim organizatorom, którzy przyczynili się do tego, że mogliśmy przeżyć 31 międzynarodowe spotkanie Ruchu Światło-Życie w Częstochowie.

Bogu niech będą dzięki.

Kasia Mokrzycka





51 Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie

W dniach 27-29 lutego 2026 r. odbyła się w Częstochowie 51 Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie. Przedstawiciele Ruchu ze wszystkich diecezji, a także z zagranicy gościli na Jasnej Górze spotykając się w sali im. o. Kordeckiego, która pomieściła około 800 uczestników.

Hasło przewodnie formacji na ten rok brzmi „Pokój mój daję wam”. W sobotę i niedzielę, główne dni Kongregacji, uczestniczyliśmy w mszy świętej, jutrzni, nieszpórach, Apelu Jasnogórskim i licznych konferencjach poruszających tematykę pokoju.

Konferencję zatytułowaną „Pokój mój daję wam, nie tak jak daje świat” wygłosił ks. Piotr Żelazko, Wikariusz Generalny Patriarchatu Wspólnot Katolików Języka Hebrajskiego w Izraelu. Zwrócił uwagę, że w momencie, kiedy miał tutaj mówić o pokoju, to właśnie rozpoczął się atak Stanów Zjednoczonych i Izraela na Iran, przestrzeń

powietrzna została zamknięta, a jego lot powrotny jest niemożliwy. Zauważył, że „w Izraelu życie jest silniejsze od śmierci”, a tamtejsze wspólnoty pokładają nadzieję na pokój w Bogu.

Kolejną prelekcję „Łaska (pokój) bazuje na naturze” wygłosiła Magdalena Leczkowska. Z kolei gen. Andrzej Kowalski podjął zagadnienie „Ks. Blachnicki o źródle pokoju między narodami. Społeczna służba „Ruchu Światło-Życie”. Moderator generalny, ks. Marek Sędek, w swoim programowym wystąpieniu, ukazał perspektywę odpowiedzi na pytanie „Pokój mój daję wam! Co to znaczy dla naszego Ruchu?”.

Dużo radości przeżyliśmy wspólnie świętując pobłogosławienie przyjętych w ostatnim czasie licznych nowych członków Stowarzyszenia Diakonia Ruchu Światło-Życie. W jasnogórskim sanktuarium towarzyszył nam delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło-Życie bp Krzysztof Włodarczyk, który modląc się zachęcał wszystkich do modlitwy o pokój wobec tylu wojen. Moderator generalny Ruchu Światło-Życie, ks. Marek Sędek, zauważył, że Kongregacja jest świętem Ruchu i że od przyszłego roku rozpocznie się przygotowanie do Wielkiego Jubileuszu Odkupienia, który przypada w 2033 roku.

Kongregacja to piękny czas świętowania, modlitwy i śpiewu w tak dużej wspólnotcie, czas świadectw, wymiany doświadczeń. Bogu niech będą dzięki i Matce Najświętszej.

Serdeczne podziękowania składamy również dla wszystkich organizatorów.

Kasia Mokrzycka



Nie ostoi się katolicyzm połowiczny...

W niedzielę, 1 lutego 2026 r. spotkaliśmy się w Rheinbergu z diakonią z Carlsbergu, by wspólnie zatrzymać

się i usłyszeć Słowo Pana. Zebrała się grupa około 25 osób. Gościliśmy również wspólnotę z Wuppertalu i okolic, wymieniając się duchowymi doświadczeniami i świadectwem wiary.

Spotkanie rozpoczęliśmy od krótkiego przedstawienia się, łącząc je z cytaciami z wypowiedzi ks. Franciszka Blachnickiego. Ks. Jacek, prowadząc spotkanie, rozwinął jego myśl:

„W dzisiejszym świecie nie ostoi się katolicyzm połowiczny, tradycyjny, a nawet tak zwany głębszy intelektualny, ale paktujący ze światem – to wszystko utonie w morzu nowoczesnego pogaństwa. Ostoi się tylko katolicyzm pełny, autentyczny, ewangeliczny, nadprzyrodzony, jaki ukazują nam listy św. Pawła”.

Tymi słowami zostaliśmy zaproszeni do refleksji nad wartością naszej wiary. Czy moja wiara jest świadoma? Dojrzałe chrześcijaństwo musi być pielęgnowane – musi się rozwijać i wzrastać. Wiara, która nie rośnie, jest zagrożona. Połowiczna wiara nie wystarcza.

Trzeba spojrzeć na swoje życie z dystansu i uczciwie ocenić, jaka jest moja relacja z osobą Jezusa Chrystusa. Aby życie wiary mogło się odnowić, trzeba powrócić do podstawowych prawd życia duchowego. Czy orędzie o miłości Boga do mnie nie osłabło? Czy nie stało się jedynie deklaracją, że „Bóg jest miłością”? Czy mam w sobie głębokie przekonanie o Bogu i Jego miłości?

Trzeba pytać siebie: Czy mam świadomość zniekształcenia mojej natury przez grzech i tego, że samemu nie jestem w stanie zmienić swojego życia? Jezus jest mi dany jako Pośrednik między Bogiem a mną. On zna moją naturę i chce naprawić to, co oddziela mnie od Boga – pytając o moją zgodę. Czy jestem gotowy przyjąć Jego pomoc, by przemieniał moje życie? Czy otwieram się na Ducha Świętego i na wspólnotę w Kościele? Jaką naprawdę mam relację z Jezusem Chrystusem?

Wracając do nauczania ks. Franciszka, jednym z kluczowych wskazywanych przez niego elementów dojrzewania wiary jest Namiot Spotkania – czas wchodzenia w obecność Boga, rozmowa z Nim, mówienie i słuchanie. To relacja, która potrzebuje czasu. Kolejnymi ważnymi elementami są:

Słowo Boże jako światło mojego życia,
liturgia jako przestrzeń osobowego spotkania z Bogiem,
ewangelizacja – czyli życie wiarą pośród świata.

Całe nasze życie jest walką o wiarę, bo zło nieustannie nas otacza. Aby je pokonać, musimy być mocni Duchem Świętym w Panu naszym Jezusie Chrystusie.

Szczęść Boże

Rekolekcje Wielkopostne w Międzynarodowym Centrum Ewangelizacji w Carlsbergu w dniach 6-8.03 2026 r.

„Siedem Słów Pana Jezusa z Krzyża”

Rekolekcje, które mogłam przeżywać obdarzyły mnie ogromną wiedzą duchową i głębszym zrozumieniem słów Pana Jezusa z Krzyża. Była to ogromna tematyka zrozumienia miłości Boga do człowieka. Każde słowo, które zostało wypowiedziane przez Pana Jezusa na Krzyżu ma głęboki sens i tajemnicę zbawczą. Ks. Sławomir Wojciechowski pięknie nam przedstawił słowa z Krzyża, które mówią o wielkiej miłości Boga do człowieka, czym jest życie i przejście do domu Ojca. Teraz mogę powiedzieć, że inaczej patrzę na Pana Jezusa na Krzyżu i bardziej świadomie będę przeżywać Triduum Paschalne.

W czasie rekolekcji mieliśmy również możliwość całonocnej Adoracji Krzyża. Adorować krzyż w ciszy w skupieniu w osobistej bliskości z Bogiem. To był czas przemyśleń w moim sercu, ale również osobistego dotyku Pana Jezusa, który tak dobrze zna moje serce, wie co jest w nim poranione i wie jak je uleczyć. Jego dotyk jak balsam miłości rozlewał się w moim sercu. To był czas bliskości dwóch serc. W tej adoracji moja dusza odpoczywała, bo była tak blisko Boga.

Ogromne poruszenie mojego serca wywarła również tematyka przebaczenia. Zrozumiałam jak ważne jest przebaczyć, szczególnie w ostatniej chwili życia, i aby przebaczenia nie odkładać na później. Wiem, że bez przebaczenia moje serce jest zamknięte na łaski Boże. Łaska może przemienić „ciernie róży”. Bez przebaczenia moje serce nie jest wolne, jest obciążone. Mam przebaczyć, gdyż Pan Bóg przebacza mi za każdym razem, choć upadków w moim życiu jest bardzo dużo. Ks. Sławomir umiał to pięknie przekazać prostym, trafiającym w ludzkie serca, językiem. Podczas rekolekcji był czas na owocną spowiedź i czas na głęboką refleksję nad moją dalszą drogą życia w dążeniu do świętości.

To był dla mnie i dla bardzo wielu uczestników czas, z którym łączyła się możliwość poznania i przeżywania tych rekolekcji ze wspaniałymi ludźmi. Rekolekcje w Carlsbergu to piękne miejsce na duchowy rozwój. Wróciłam do domu z radością serca i pokojem oraz innym patrzaniem na te same problemy i na Krzyż. Na pewno wrócę jeszcze nie raz do tego miejsca, bo był to dla mnie piękny, duchowy i rozmodlony czas. Amen.

Iwona





Anna Maria Łodzińska
(1945 – 2026)

W poniedziałek 9 lutego
o godzinie 22.50
w otoczeniu najbliższej rodziny
odeszła do domu Ojca
Anna Łodzińska z Carlsbergu.
Magnificat za jej życie wierne
charyzmatowi Światło-Życie.

Urodziła się 4.01.1945 r. w Krzywaczce. Jej rodzice to Krystyna i Jan Guńka. Brat Włodzimierz, umiera młodo w wieku lat osiemnastu. Rodzina w latach 50-tych przeprowadza się do Rabki Zdrój do domu,

który też służy kuracjom. Ania chodzi do szkoły podstawowej i do liceum w Rabce, jest wychowanką ks. Mieczysława Malińskiego, który wtedy w Rabce uczył religii. Jedną z najbliższych przyjaciółek jest Anna Kolczyńska, przez którą synowa Edyta w 1996 r. poznaje swoich przyszłych teściów. Po maturze Ania chodzi do szkoły hotelarskiej w Krakowie i poznaje przyszłego męża inżyniera metalurga Jerzego Łodzińskiego.

Ania wyjeżdża na półroczne praktyki hotelarskie do Austrii do Grazu i bierze po powrocie z Jerzym ślub. Młoda para przeprowadza się do Kielc. Ania pracuje w Hotelu Centralnym na recepcji, a Jurek w zakładzie „Hemar”. 6 kwietnia 1966 rodzi się im pierwszy syn Wojciech, 8 lat później przychodzi na świat Tomek. Mama po krótkim urlopie macierzyńskim zmienia pracę na Informację Turystyczną w Kielcach.

W 1980 r. Jerzy wyjeżdża do Niemiec do pracy, kierując polskimi grupami robotniczymi w niemieckich kuźniach i zakładach przemysłowych, i służy im tam również jako tłumacz. Ania zostaje z dwójką dzieci sama w Kielcach. W czerwcu 1981 Ania z dziećmi wyjeżdża na wakacje do Niemiec, aby odwiedzić Jurka. Podejmują całą rodzinę życzliwi państwo Nitsche w Dorsten. W krótki czas później Ania z Jurkiem i dziećmi przeprowadzają się do apartamentu z kuchnią do Essen na Steeler Str. i decydują się pozostać w Niemczech na przynajmniej rok. 13 grudnia 1981 r. zostaje wprowadzony stan wojenny w Polsce. Ponieważ Ania była w zarządzie koła Solidarności w kieleckim Hotelu Bristol, decydują się pozostać w Niemczech na stałe, by uniknąć prześladowania w wypadku powrotu do kraju.

Ania trafia do Carlsbergu w lipcu 1982 r. i przeżywa pierwszą Oazę. Poznaje ks. Franciszka Błachnickiego i jest zafascynowana Ruchem Światło-Życie. Rodzina aklimatyzuje się w Niemczech, zmienia mieszkanie na większe.

Od jesieni 1985 Ania podejmuje pracę w Franz-Sales-Haus, domu dla osób niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo.

Cała rodzina jest często w Carlsbergu na rekolekcjach oazowych. Ania i Jerzy rozpoczynają spotkania Oazowe w Essen. Ania w 1998 r. kończy prace zawodową i przeprowadza się z Jerzym do Carlsbergu do nowo wybudowanego domu, który nazywają „Nazaret”. W „Nazarecie” podejmują gości oazowych i przyjaciół. Uczestniczą i animują rekolekcje. Ania organizuje pierwsze pielgrzymki autobusowe do Medjugorje z Carlsbergu. Wspólnie z Jerzym zostają wybrani na pierwszą Parę Krajową Domowego Kościoła. Posługują wiele lat w Domowym Kościele. Ania wspiera „Marianum” czynem i modlitwą. Ania, lubiąca przygody i podróże, wielokrotnie uczestniczy w pielgrzymkach i wyjazdach wspólnoty „Marianum”. W międzyczasie rodzą się wnuki. Ania staje się szczęśliwą babcią Jasia, Marysi, Marty i Sary.

W styczniu 2025 r. Ania kończy 80 lat. Obchodzi swoje urodziny w gronie rodzinnym i przyjaciół z „Marianum”. Na wiosnę 2025 r. stan zdrowia Ani się pogarsza i zmusza ją do korzystania z wózka inwalidzkiego. W tym czasie największym wsparciem dla Ani jest jej mąż Jerzy, który troszczy się o jej dobro i ją pielęgnuje.

5 lutego 2026 symptomy chorób się zaostrzają, Ania zostaje przewieziona karetką do szpitala w Grünstadt, gdzie umieszczają ją na intensywnej terapii. Stan zdrowia Ani pogarsza się, jest świadoma, przyjmuje wizyty. 9 lutego wczesnym ranem szpital informuje rodzinę o stanie zdrowia. Ania przyjmuje sakrament chorych. W ostatni dzień jej życia cała jej najbliższa rodzina ma szczęście pożegnać się z Anią. O godzinie 22:50 odchodzi do Pana.

Bogu niech będą dzięki za śp. Anię Łodzińską.

Za jej miłość do ludzi, cierpienie i świadectwo wiary oraz za wszelkie dobro, które płynęło z jej serca i rąk.



Moje wspomnienia o Ani Łodzińskiej

W życiu wszystko przemija, szkoda, że tak szybko i jak w piosence „pozostały mi tylko wspomnienia”.

Moje pierwsze kontakty z Anią i Jurkiem Łodzińskim nawiązały się w Polsce od roku 1968.

Mieszkaliśmy w jednym bloku, ja na wysokim parterze, a oni półtora piętra wyżej. Jurek z moim mężem razem pracowali i znali się już wcześniej. Niedługo po zamieszkaniu z mężem, poznałam rodzinę Łodzińskich. Ich dwuletni synek Wojtek nazywał mnie cicią i ku memu zadowoleniu nadal tak mnie nazywa. To jest piękne. Nasza znajomość przekształciła się w przyjaźń, często spotykaliśmy się na grze w brydża albo na pogawędkach. Po narodzeniu mojej córki, Ania uczyła mnie jak kąpać, przewijać, karmić, była mi po prostu pierwszą pomocą.

Dalsze życie zaprowadziło ich do Niemiec. W roku 1981 byłam na winobranii w okolicy Landau i zapragnęłam odwiedzić ich w Essen. Niemcy – jak nazywają Ślązacy to był Reich, a w Polsce bieda zgotowana przez rządzących. Ania, która zawsze miała mnóstwo pomysłów zasugerowała, aby poszukać dla mnie męża. Z ogłoszeń matrymonialnych wyszukała kilku kandydatów, napisała listy i poznałam człowieka, z którym później wzięłam ślub. Tak na początku roku 1984 znalazłam się w Niemczech.

Ania była już związana z Ruchem Światło-Życie, o którym opowiadała mi często, zabierała moją starszą córkę Iwonkę na różne spotkania, a ja niestety ze względu na małe dzieci siedziałam w domu. Dzięki namowie Ani, był to chyba rok 1988, przyjechaliśmy wszyscy na święta Bożego Narodzenia do Marianum. Spodobało się nam wszystkim i potem przyjeżdżałam częściej – w ramach możliwości na re-kolekcje, oazy i inne spotkania. Jak wiemy, Ania zawsze miała mnóstwo pomysłów. Chyba od roku 1998 organizowała pielgrzymki do Medjugorje; bardzo podobały mi się i często brałam w nich udział. Niestety choroba Ani uniemożliwiła dalsze organizowanie i zrezygnowała z wyjazdów. Po trzech latach przerwy Ania powiedziała mi, że modli się, aby ktoś przejął prowadzenie tych pielgrzymek. Po krótkim

namyśle poprosiłam, aby podała mi namiary do hotelu, pensjonatu, itd. Od roku 2012 przejęłam to organizowanie i prowadzenie pielgrzymek. Ania cieszyła się, że ludzie znów mogą jeździć do trwających tam objawień Matki Bożej.

W Niemczech nasze kontakty odbywały się na odległość. Ja mieszkam w Koblenz, a Łodzińscy w Carlsbergu, ale spotykaliśmy się choćby na oazie seniorów, której inicjatorką też była Ania, lub przy innych uroczystościach organizowanych przez Marianum. Jak wiemy, tak Ania jak i Jurek swoją pracą, pomysłami i zaangażowaniem dużo wnosili w działalność Ruchu Światło-Życie.

Krystyna



Ciocia Ania

Ciocia Ania – choć nie była moją krewną – od zawsze była dla mnie po prostu ciocią. I tak już pozostanie.

Mieszkaliśmy w jednym bloku w Polsce – ciocia z wujkiem dwa piętra wyżej. Moi rodzice przyjaźnili się z nimi, a ja miałam ogromną frajdę ze wspólnych zabaw z Wojtkiem, a później oczywiście także z Tomkiem.

Z dzieciństwa szczególnie pamiętam koniec lat 70. i początek lat 80. – czas braków w sklepach i pustych półek. O czekoladzie można było tylko marzyć. A jednak zawsze, kiedy u cioci pojawiała się coś dobrego – na przykład z paczek przysyłanych od wujka z Niemiec – potrafiła sprawić mi radość prezentami. Pamiętam smak czekolady „Nussbeisser”, która do dziś pozostaje moją ulubioną. Choć była to tylko czekoladka, dla mnie znaczyło to bardzo wiele.

Kiedy w 1982 roku przyjechałam do Niemiec, ciocia z rodziną byli już tutaj. To właśnie ona – razem z wujkiem – zabrała mnie na moją pierwszą oazę do Carlsbergu i pokazała mi w prosty sposób, czym może być wiara: czymś żywym i radosnym, przeżywanym razem z innymi we wspólnocie. To był dla mnie ważny początek.

Dziś, kiedy o niej myślę, najbardziej pamiętam jej serce i wiarę – obecne zarówno w gestach troski i dzieleniu się tym, co miała, jak i w niesamowitej energii, by prowadzić innych do Boga, na przykład przez zainicjowanie pielgrzymek do Medjugorje. To wszystko było dla mnie ważne nie tylko dawniej, ale również i dzisiaj – i tak pozostanie już na zawsze.

Dziękuję, że byłaś moją ciocią.

Iwona



Wspomnienie o Annie Łodzińskiej

Tobie Panie zaufałam, nie zawstydzę się na wieki (*Te Deum Laudamus*).

W połowie lipca 1982 roku w Ośrodku MARIANUM kończyła się oaza pierwszego turnusu. Był „pogodny wieczór” kończący oazę, uczestnicy przeżywali ostatnie spotkanie, chwile radości podsumowujące przeżycia oazowe. W tym czasie z Essen dotarła rodzina Łodzińskich, którzy przyjechali trochę wcześniej, mając zamiar uczestniczyć w oazie w kolejnym turnusie. Ktoś spontanicznie zaprosił ich do wspólnej zabawy, a oni chętnie i bez oporów dołączyli się, bawiąc się serdecznie. Wtedy to po raz pierwszy poznałam Anię, Wojtka jej syna znałam ze wcześniejszych spotkań w Marianum, bo przyjeżdżał z ekipą z Essen, która przygotowała Ośrodek do przyjęcia uczestników oaz wakacyjnych. Na oazie została tylko Ania z chłopakami, a Jerzy wrócił do Essen. Tomasz przydzielony został do Oazy Dzieci Bożych, Wojciech do Oazy młodzieżowej, a Ania do Oazy rodzin i dorosłych.

Ania zamieszkała w moim pokoju, a ja razem z Gizelą w pokoju obok. Spotykałyśmy się na korytarzu, wymieniałyśmy uśmiechy i dyskretne znaki sympatii. Któręś dnia przez otwarte drzwi jej pokoju zobaczyłam, że przygotowuje sobie papierosy. Ania widząc mnie na korytarzu zaprosiła mnie do środka i pokazała mi cały swój „warsztat” służący do robienia papierosów, ciesząc się przy tym, że ma więcej czasu i może sobie je robić na zapas. Pokazała mi nawet jak się je robi przy użyciu specjalnej maszyny. Ja widząc to zastygłam, nie wiedziałam, co z tym począć. Na konferencji zawiązującej oazę Ojciec wyraźnie poprosił, aby nie palić papierosów i nie używać alkoholu w Ośrodku, a jak już ktoś musi zapalić, to niech to robi nie w pomieszczeniach, ale gdzieś na zewnątrz i raczej dyskretnie, nie na oczach dzieci i młodzieży. I co ja teraz mam z tym zrobić? pomyślałam – Zwrócić uwagę, czy zachować milczenie? Przypomniała mi się zasada obowiązująca w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka. Muszę stanąć na tym samym poziomie, na którym stoi Ania. Przecież ona się cieszy, bo ma czas zrobić sobie zapas papierosów i pewnie trochę zaoszczędzi. A ja moją uwagę odbiorę jej tę radość. Ta uwaga nie wyzwoli jej z nałogu, ale jedynie ją zdenerwuje, wprowadzi dystans między nami, pomyśli sobie o mnie, że jestem nawiedzona i nieżyczliwa. I dodatkowo nie stanę się świadkiem i nie przekażę jej miłości Pana Boga do niej. A przecież w oazie pierwszego stopnia chodzi o to, aby każdy odkrył miłość Boga, by doświadczył jej mocy w swoim życiu. Pomyślałam: trzeba poczekać do czasu, aż sam Pan Bóg zadziała swoją siłą.

W następnych dniach była „szkoła życia” na temat zniewolenia, uzależnienia od nikotyny, prowadził ją Ojciec Blachnicki, podczas tego wykładu zauważyłam, że Wojtek, syn Ani spogląda to na Ojca Blachnickiego to na Anię. Domyślałam się, że poruszany przez Ojca problem jakoś trafia do świadomości obojga. Wyzwolenie z niewoli grzechu nie może się dokonać ludzką mocą. Potrzebna jest moc Jezusa. Tylko On wyzwala z niewoli grzechu. Trzeba się na Niego otworzyć i powierzyć mu swoje życie. I przyszedł dzień, w którym Ania powierzyła swoje życie Jezusowi przyjmując Go, jako Pana i Zbawiciela, oddała Mu swój nałóg i została od niego uwolniona, co później stało się świadectwem dla całej jej rodziny i przyjaciół. Oni znali jej wcześniejsze zmagania i nieudane próby porzucenia nałogu.

W tym miejscu przypomnę wydarzenie z roku 2022. Na początku roku Ania poprosiła mnie bym w Katowicach zamówiła monstrancję z przeznaczeniem dla małej kaplicy w domu diakonii Ośrodka. Chciała ją ofiarować Panu Jezusowi z okazji 40 lat jej aktu przyjęcia Jezusa, jako Pana i Zbawiciela. Powiedziała mi wtedy: „Pan Jezus podarowywał mi najpiękniejsze prezenty, to i ja mam szczerze pragnienie, chociaż symbolicznie Mu coś podarować; chcę w ten sposób wyrazić moją ogromną wdzięczność dla Niego”. Przekazanie tego daru nastąpiło w lipcu tego samego roku w małej kaplicy domu diakonii. Ania z Jurkiem dokonali nowego zawierzenia się Panu Jezusowi. Miałam zaszczyt w tym uczestniczyć i było to dla mnie bardzo wzruszające.

Oaza rozbudziła w Ani potrzebę działania ewangelizacyjnego pośród uchodźców z Polski gromadzących się przy kościołach, gdzie odprawiano msze święte w języku polskim, głównie na terenie Westfalii. Z ogromnym zaangażowaniem opowiadała o swoim uzdrowieniu na oazie, o doświadczeniu mocy Bożej zachęcając wszystkich, kto tylko chciał słuchać, do udziału w oazie. Wspólnie z Jurkiem byli łącznikami pracy Ośrodka Marianum i działalności ks. Blachnickiego w terenie. Kilka razy w roku organizowali w imieniu Ośrodka spotkania formacyjne – dni wspólnoty i modlitwy w różnych miastach (Essen, Dortmund, Bochum, Bonn). Ludzie w ten sposób nawiązywali pierwsze kontakty, poznawali działalność Ośrodka a potem przyjeżdżali do Carlsbergu na oazę lub inne spotkania. Ekipa z Carlsbergu u państwa Łodzińskich miała swoją „bazę”. Dość często korzystaliśmy z ich gościnności. Z sentymentem wspominam spotkania przy dużym stole w salonie w grupie różnych osób. Ania miała dar gromadzenia, mobilizowania ludzi popychania ich w kierunku dobra. Nie chodziło tylko o praktyki religijne, chodzenie do kościoła czy modlitwę, ale również o zaangażowanie dla Polski głównie poprzez powstałą z inicjatywy Ojca Franciszka Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów (ChSWN).

Przez lata naszych wspólnych kontaktów Ania stała się dla mnie jak siostra. Troszczyła się o mnie podobnie jak troszczyły się o swoją najmłodszą siostrę moje rodzone siostry. Ona sama odkrywała moje potrzeby, nie musiałam jej o nich mówić, ani o nic prosić. Nieraz, gdy otrzymywałam od niej jakiś „prezencik” np. koszulę nocną, to zastanawiałam się skąd ona wie, że moja jest już zużyta i nadaje się do wyrzucenia. Ania z Jurkiem byli też wielkim wsparciem dla Ojca Franciszka. Pamiętam jedną z ich wizyt w Marianum. Któregoś ranka widziałam Ojca smutnego, jakby przygnębionego, normalnie w takiej sytuacji pytałam Ojca, o co chodzi, co się dzieje, że Ojciec jakiś markotny. Wtedy jednak bałam się zapytać. Miałam świadomość, że są pewne trudności związane z drukarnią, nie układało się tak





jak on to wcześniej planował. Wiedziałam, że jakiegokolwiek pytanie z mojej strony nie będzie na miejscu. Zaraz po tym Jurek z Anią poszli do niego na rozmowę. Nie wiem, o czym rozmawiali, ale po tej rozmowie widziałam Ojca tryskającego energią i radością.

Mam w myśli, sercu i oczach piękne obrazy ze wspólnie z Anią i Jurkiem spędzonego czasu, z przeżytych różnego rodzaju spotkań, rekolencji, pielgrzymek. Rodzi się we mnie wielka wdzięczność Bożej Opatrzności za Anię i całą rodzinę łódzińskich, którzy stali się dla mnie jak moja własna rodzina. W jakiś sposób wypełniali moją potrzebę kontaktu z rodziną. Ja nie mogłam wówczas mieć osobistego kontaktu z moją własną rodziną przez siedem lat, bo byłam pozbawiona możliwości wyjazdu do Polski.

Aniu, moja kochana siostrko na ziemi niemieckiej, dziękuję Ci za Twoją miłość. Za to, że mnie mobilizowałaś, przypominałaś o spotkaniach, podpowiadałaś, co jeszcze można zrobić, aby obudzić ludzi do wiary, do zaangażowania po stronie prawdy i dobra. Dziękuję Ci za miłość do MARIANUM, za miłość i wsparcie Ojca Blachnickiego, za miłość do nas wszystkich z naszymi wadami i wybrykami. Gdy inni odchodzili, wy trwaliście i angażowaliście się podnosząc nas na duchu. **DZIĘKUJĘ!**

Teresa Michałczak

Ania Łodzińska

Do pierwszych osób poznanych przeze mnie po przyjeździe do Carlsbergu zaliczam Anię i Jurka Łodzińskich. Znamy się więc prawie 40 lat. Krótco po moim przyjeździe Ania i Jurek zaprosili mnie do siebie do Essen, jeszcze wtedy mieszkali w bloku. Pamiętam jak z Anią byłam na zakupach. Ania wiedziała, że w Carlsbergu mieliśmy kłopoty finansowe, dlatego chciała mi „nieba przychylić”, sama musiałam ją powstrzymywać przed zakupami dla mnie. Ania była zawsze aktywna, miała wielkie serce, chciała dużo robić, działać.



Gdy odkryła nowe życie, kiedy doświadczała żywej wiary pragnęła dzielić się tym z innymi. Kiedy Ania i Jurek kupili dom w Essen, był on zawsze otwarty, często przyjeżdżaliśmy na dni wspólnoty – zawsze baza była u Łodzińskich. Naprawdę czuliśmy się jak u siebie, tak serdeczna była atmosfera. Ania z Jurkiem często przyjeżdżali do Carlsbergu na wszelkiego rodzaju spotkania, rekolekcje, święta. Wielokrotnie Ania mówiła – ja nie chcę stad wyjeżdżać – i tak zarządzeniem Bożej Opatrzności kupili działkę w Carlsbergu i rozpoczęli budowę domu.

W międzyczasie wspólne wyjazdy, pielgrzymki, ileż to świata zwiedziliśmy wspólnie: Fatima, Lourdes, Portugalia, Francja, Włochy, Ziemia Święta, Grecja... Inicjatywą Ani i Jurka było pielgrzymowanie do Medjugorie. To oni pierwsi prosili ks. Jacka, by tam zorganizował pielgrzymkę i tak od 1999 roku co roku jadą pielgrzymi do Medjugorie, teraz od kilku lat organizację przejęła Krysia S.

W 2000 roku przeprowadzili się nasi Łodziusiowie do Carlsbergu. Dom ich nazwany Nazaret był zawsze otwarty na gości. Kiedy tylko brakowało miejsca w Marianum, oni byli otwarci, aby trzy rodziny przyjąć do siebie, a to się często zdarzało, nie było bowiem nowego domu Jana Pawła II i miejsc ciągle brakowało... Ja wtedy „telefon do Ani”, a Ania, że oczywiście nie ma problemu. Bycie u nich to nie tylko spanie, to zapraszanie na kawę, ciastko, rozmowy.

Z Anią i Jurkiem żyliśmy jak w rodzinie, wspólnie spędzaliśmy święta, jubileusze, śluby i wesela, chrzty wnuków, u nas Ania z Jurkiem świętowali 25 lecie i 50 lecie ślubu, oczywiście imieniny i okrągłe urodziny, jak to nasz ks. Henryk mówił – wspólnota to nieustanne świętowanie.

Jak wcześniej wspomniałam u Ani ciągle rodziły się pomysły co tu zrobić, co podjąć nowego, jak ludzi przyciągnąć do Marianum, a w rezultacie do Pana Jezusa.

Tak też dzięki niej zaczęły się oazy dla seniorów +/- 60, które trwają nieprzerwanie do dzisiaj i cieszą się wielką popularnością. Ania ciągle rozsyłała w świat zaproszenia, zachęty, sama mówiła o sobie, że jest diakonią propagandy. Z biegiem lat trochę zdrowie u Ani szwankowało, już nie wyjeżdżała, cieszyła się, że mieszka praktycznie w lesie, że ma piękny, ukwiecony taras, na którym może odpoczywać, przyjmować gości, z tego zawsze ogromie się cieszyła. Przez ostatni rok Ania prawie nie wychodziła do domu, miała wielkie problemy z chodzeniem. Po różnych moich wyjazdach i powrotach przychodziłam do Ani, modliliśmy się zwykle koronką, potem piliśmy kawę, jedliśmy ciasto, które Jurek piekł i odpowiadałam, opowiadałam, pokazywałam zdjęcia, czasem już był album, to były często „rozmowy niedokończone”. Ania się bardzo tym cieszyła, mówiła, że to jest jej okno na świat.

Pamiętam dobrze nasze ostateczne wspólne spotkanie w styczniu tego roku, wtedy wróciłam po trzech tygodniach. Byłam w Nałęczowie na rekolekcjach; w Lublinie, gdzie spotkałam się z Robertem Derewendą, dyrektorem Instytutu Pamięci Narodowej; w Krakowie, gdzie spotkałam się z biskupem Robertem Chrzęszczem na Wawelu; byłam w Radomiu u rodziny; w Kaliszu na opłatku Domowego Kościoła; w Hamburgu – było więc co opowiadać i pokazywać. Pamiętam taką radosną i szczęśliwą Anię. Powiedziałam wtedy – Aniu, ty już nie możesz działać, ale módl się i ofiaruj cierpienie, a ja będę działać. I tak się rozstałyśmy. Jeszcze raz widziałam Anię w szpitalu, już była nieprzytomna, ale cały czas do niej mówiliśmy, ja wtedy – Aniu jak już przejdiesz na drugi brzeg, pamiętaj o nas, wstawiaj się za Marianum, które tak kochałaś, szczególnie teraz kiedy są plany przebudowy.

Aniu kochana, dziękuję Bogu za dar spotkania Ciebie na mojej drodze życia i posługi w Marianum, wierzę, że pamiętasz o naszej umowie. Całe życie tyle czyniłaś dla Ruchu Światło-Życie, dla Marianum, a teraz możesz uczynić jeszcze więcej. Teraz my działamy na ziemi, a Ty działaj w Niebie.

Do zobaczenia w Niebie!!!

Basia Mazur



Aniu kochana,

ten list jest moim wspomnieniem o Tobie, o naszej przyjaźni i jednocześnie moim pożegnaniem. Chociaż wiedzieliśmy o Twoim pogarszającym się stanie zdrowia, gdzieś w sercu była jeszcze nadzieja, że to jeszcze nie teraz.



Sięgam pamięcią do naszych pierwszych spotkań – minęło już ponad 25 lat. Od początku ujęła nas Wasza serdeczność, gościnność i wielkie zaangażowanie w Ruch Światło–Życie. Czuliśmy się z Tobą i Jurkiem jak w rodzinie.

Bardzo szybko poczułam, że dobrze się rozumiemy, że mogę traktować Cię jak starszą, kochaną siostrę. Zawsze służyłaś radą, wspierałaś modlitwą i dobrym słowem. Z wielkim przejęciem opowiadałaś o swoim spotkaniu z księdzem Franciszkiem Blachnickim. Mówiłaś o sile jego słowa i świadectwie życia. To spotkanie tak bardzo Cię poruszyło, że zdecydowałaś się zmienić swoje życie i przeprowadzić do Carlsbergu, aby być bliżej wspólnoty i służyć w Ruchu Światło–Życie. Wiem, jak bardzo zależało Ci na tym, aby to wielkie dzieło trwało i kształtowało duchowość Polaków na obczyźnie. Modliłaś się w tej intencji każdego dnia, a swoje cierpienie i chorobę ofiarowywałaś także za tę sprawę.

To Ty, Aniu, i Twój mąż Jurek mieliście wielki wpływ również na nasze życie. Dzięki Wam i my zapragnęliśmy być częścią tej wspólnoty. Do dziś chętnie wracamy do Carlsbergu, bo czujemy, że jest to nasz dom i nasza duchowa rodzina. Dziękuję Ci także za pielgrzymki do Matki Bożej Królowej Pokoju w Medjugorje. To Ty nas do nich zachęciłaś i razem uczestniczyliśmy w nich wiele razy. Pamiętam, jak kiedyś byliśmy razem na Górze Objawień – na Podbrdo. Później, kiedy zdrowie już Ci na to nie pozwalało, zostawałaś na dole i modliłaś się różańcem, czekając na pielgrzymów.

Twoja ufność w Bożą opiekę i Twoje zaufanie Bogu były dla mnie wielkim świadectwem. Zachęcałaś mnie do modlitwy, do Koronki do Miłosierdzia Bożego, do ufności nawet w trudnych chwilach. Często wzruszały mnie Twoje wiadomości: „Pamiętaj, Bóg ma dla Ciebie wspaniały plan. On pamięta o Tobie”.

Dziękuję Ci, Aniu, za Twoją przyjaźń, dobroć i duchowe wsparcie. Odpoczywaj teraz w domu Ojca, wśród Aniołów. Pamiętaj tam o nas, a my będziemy pamiętać o Tobie w naszej modlitwie.

Basia i Zenon

Na mecie wyczerpujących zawodów...

W poniedziałek, 9 lutego 2026 r. Ania stanęła na mecie wyczerpujących zawodów, zwanych "Życiem ziemskim". Bieg dokończyła....pozostało wiele pucharów i medali...

Najcenniejsze trofea to macierzyństwo i małżeństwo. Temu ostatniemu mogłam się przyglądać przez ostatnie kilkanaście lat...Chociaż nie ma małżeństw idealnych, to Ania z Jurkiem zdawali się łamać te zasady. Zawsze razem. Blisko siebie. Jedność na 100 procent. Ich ideał nie polegał na doskonałym dopasowaniu swoich charakterów, ale właśnie na tej wierności bycia przy sobie i ze sobą w pięknych i trudnych chwilach. A tych trudnych nie brakowało szczególnie, gdy stan zdrowia Ani zmieniał się nie raz jak w kalejdoskopie - raz lepiej, raz gorzej, czasem w szpitalu, choć zazwyczaj w domu. Życie pisało im różne scenariusze.

Kiedyś na rekolekcjach, pewna para małżeńska, przedstawiając się użyła takich słów: „...a my należymy do kościoła łodzińskich...” Cała sala zareagowała gromkim śmiechem, a Jurek powiedział: „No, nie wiedziałem, że jest taki Kościół...” Chodziło im oczywiście o to, że należeli do kręgu Domowego Kościoła, który wtedy Ania z Jurkiem „pilotowali”. Chociaż było to zwykłe przejęzyczenie, to myślę, że w jakimś stopniu było to określenie ukazujące pewną rzeczywistość. Zaangażowanie Ani i Jurka w Ruchu Światło-Życie było na tyle mocne, że część ich charakterów, pomysłów i inicjatyw odcisnęło piętno na tworzącej się wspólnocie nadając jej taki właśnie, a nie inny kształt.

Ania, cała promieniowała, kiedy mogła opowiedzieć o początkach swojego przebudzenia wiary, organizowanych pielgrzymkach, poznawanych nowych ludziach. Myślę, że właśnie te sprawy wspólnotowe dodawały jej sił i napędzały do ciągłego działania. Ciągłego, bo nawet kiedy była przykuta do łóżka to była zaangażowana. Ania miała taki nieduży notesik, w którym zapisywała intencje i konkretne osoby do „omodlenia”. Na różańcu zanosiła Matce Bożej tych ludzi i ich potrzeby. Kiedyś zapisała w nim moją rodzinę...



Mam nadzieję, Aniu, że zabrałaś ten notesik ze sobą do nieba, bo my tu na ziemi ciągle biegniemy w zawodach i potrzebujemy trenerskiego wsparcia, żeby na mecie nie okazało się, że biegliśmy po torze nie dla nas przeznaczonym.

Z podziękowaniami,
Alicja



KRONIKA

23-26.12.2025 – Rekolekcyjne przeżycie Świąt Bożego Narodzenia – odbyły się w formie Oazy Modlitwy. Uczestnicy w liczbie 40 z różnych części Niemiec spotkali się, aby podzielić się opłatkiem, spożywać potrawy wigilijne, śpiewać kolędy, uczestniczyć w Pasterce o północy i radować się przyjściem Jezusa. Do liturgii oraz kolędowania przy choince dołączali się Polacy z pobliskich miejscowości. Pięknym wydarzeniem tych świąt był chrzest małej Weroniki, której rodzice 3,5 roku temu wzięli ślub w Carlsbergu.

31.12.25-1.01.26 Noworoczna Oaza Modlitwy. Kilkunastu uczestników spotkało się, wspólnie przeżyć zakończenie starego i początek nowego roku. Wieczór sylwestrowy był czasem modlitwy, uroczystej agapy, rozmów i zabawy. Przed północą wszyscy zgromadzili się na adoracji w kaplicy, by dziękować za otrzymane dobro i prosić o Boże prowadzenie w kolejnym roku. W Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi (było to równocześnie 285. Maryjne Czuwanie Modlitewne) w czasie Eucharystii i wspólnej modlitwy różańcowej modlono się w intencji pokoju na świecie.

11.01.2026 – Opłatek Domowego Kościoła w Kaliszu – mała delegacja z Carlsbergu na zaproszenie wspólnoty DK z Kalisza wzięła udział we wspólnym diecezjalnym świętowaniu, dzielenia się opłatkiem. Poza tym był czas, by dawać świadectwo o Ojcu Franciszku, o jego życiu i posłudze w Carlsbergu w ostatnich latach jego życia.

17.01.2026 – Opłatek Domowego Kościoła w Hamburgu – to wiązało się

z rozpoczęciem świętowania 40-lecia istnienia DK w Hamburgu. Ks. Jacek w katechezie podejmował temat dojrzałości w życiu chrześcijańskim w ujęciu ks. F. Blachnickiego, a Barbara Mazur mówiła o historii Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła.

23-25.01.2026 (A) i 30.01.-1.02.2026 (B) - Grupy wsparcia DDD. Było to już trzecie spotkanie, podczas którego uczestnicy mierzyli się ze swoją historią życia; ważne było by wypowiedzieć to wszystko, co było ich zranieniem, czego się bali, wstydzieli, nienawidzili. Mieli również okazję pisać listy do rodziców.

1.02.2026 – Dzień wspólnoty w Rheinbergu - tym razem dotarła również wspólnota „Lumen Christi”. Rozpoczęto spotkanie od zawiązania wspólnoty; Bożena przygotowała cytaty z myślami ks. F. Blachnickiego, dlatego każdy mógł przeczytać tekst i odnieść go do swego życia. Następnie w programie była modlitwa psalmem i katecheza ks. Jacka oraz Eucharystia. Uwieńczeniem dnia była wspólnotowa Agapa.

2.02.2026 – 286. Maryjne Czuwanie Modlitewne. Święto Ofiarowania Pańskiego, w Ruchu Światło-Życie jest nazywane i przeżywane, jako „Dzień Światta”. W to święto są błogosławione świece, które będą płonąć jako świece oazy w czasie tegorocznych oaz wakacyjnych.

6-8.02.2026 – Spotkanie dla młodzieży starszej - ponad 80 młodych osób z różnych części Niemiec dotarło na ten weekend, aby wspólnie się spotykać,

modlić, radować a przez to się umacniać i wzrastać w wierze. Z powodu planowanej przebudowy kaplicy młodzież chciała podziękować Bogu za wszystkie łaski i powołania które wymodlili we wspólnocie młodzieży w tej kaplicy. Zaprośili także animatorów starszych pokoleń, którzy przyjechali ze swoimi dziećmi. Pożegnano tych animatorów, którzy po wielu latach kończą swoją posługę w ich wspólnocie, aby w innych miejscach działać dalej dla budowania Kościoła. Był to piękny weekend, pełen modlitwy, radości i wdzięczności. Wyrażali wdzięczność za wszystko to, czym Bóg ich obdarował i ufność w to, że prowadzi dalej wspólnotę młodzieży.

13-18.02.2026 – Rekolekcje +/-60 -. Po raz kolejny odbyły się rekolekcje dla seniorów; uczestniczyło w nich 25 osób. W programie było coś dla ducha: Msze święte, Adoracja Najświętszego Sakramentu, Liturgia Godzin, różaniec, katecheza ks. Jacka, ale i coś dla ciała: gimnastyka z Izabellą, zabawa karnawałowa, pogodne wieczory, spacer. Małgosia w swoich warsztatach podjęła temat: „Uczucia” - jak konstruktywnie obchodzić się z nimi, by budować relację, a nie niszczyć. Ula w ramach terapii zajęciowej pokazywała jak robić kartki, koszyczki, a uczestnicy bardzo chętnie się angażowali. Oaza zakończyła się w Środę Popielcową, Eucharystią, posypaniem głowy popiołem, i w ten sposób przygotowała uczestników do dobrego wejścia w święty czas Przygotowania Paschalnego.

20-22.02.2026 – Oaza modlitwy – to już kolejna oaza z cyklu „10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”; tematem szóstego kroku jest „Modlitwa”. Program piątkowego wieczoru

obejmował Mszę św., różaniec w intencjach pokoju oraz cañonocne czuwanie przed Najświętszym Sakramentem. W sobotę i niedzielę dalsze spotkania formacyjne. Oazę zakończyła Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz godzina świadectwa.

26-27.02.2026 – „Parresia”. Każdego roku przed Kongregacją Odpowiedzialnych w Częstochowie odbywa się Międzynarodowe Spotkanie Ruchu Światło-Życie „Parresia”.

Celem takiego spotkania jest integracja oazowiczów z różnych krajów, wymiana doświadczeń międzynarodowych, pomoc w kształtowaniu struktur Ruchu w poszczególnych krajach i inspirowanie misji Ruchu „aż po krańce ziemi”. W związku z hasłem roku „Pokój mój daję wam”, ks. Jacek wygłosił katechezę on-line o pokoju. Czymś przejmującym było to, że ks. Jacek mówił słowo z pokoju Ojca Franciszka z Carlsbergu dokładnie w 39 rocznicę jego śmierci. Po krótkiej przerwie uczestnicy spotkali się grupach międzynarodowych i dzielili się doświadczeniem budowania pokoju w swoich środowiskach życia. Na zakończenie miała miejsce modlitwa wstawieniicza za przedstawicieli poszczególnych krajów.

27.02.-1.03.2026 – Częstochowa, 51. Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie. Przedstawiciele Ruchu z Polski, Europy i świata spotykali się, aby rozpoznawać znaki czasu i podejmować nowe inicjatywy, które objawia Duch Święty. Z naszego Centrum przedstawicielami byli: ks. Ireneusz i Barbara. Konferencje głosili ks. Piotr Żelazko, Magdalena Leczkowska oraz Andrzej Kowalski. Podczas całej Kongregacji i towarzyszył nam biskup Krzysztof Włodarczyk.

27.02-1.03.2026 – Przyjazd młodzieży z Paderborn i Bielefeld. Duża, ponad pięćdziesięcioosobowa grupa młodzieży wraz ze swoimi duszpastorzami przyjechała do Carlsbergu na swój wielkopostny dzień skupienia. Tematem były uczynki miłosierdzia. Wspólnie czuwano przy Jezusie, ale był to także czas integracji i budowania wspólnoty. Wielu uczestników po raz pierwszy było w carlsberskim „Marianum”, mogło poznać ośrodek rekolekcyjny oraz posługującą w nim diakonię. Wielu podkreślało bogactwo przeżyć i dobrą atmosferę spotkania.

6-8.03.2026 – Rekolekcje wielkopostne - prowadził je ks. Sławomir Wojciechowski z Polskiej Misji Katolickiej z Francji. Temat spotkania: „Siedem słów Jezusa z krzyża”. Na program rekolekcji złożyły się: Msze święte, Droga Krzyżowa, Adoracja Krzyża w kaplicy do północy. Ks. Sławek w katechezach podejmował różne tematy związane z krzyżem, ale szczególnie ważnym tematem dla uczestników było przebaczenie.

7.03.2026 - 287. Maryjne Czuwanie Modlitewne. Refleksja nad Maryją w tajemnicach Chrystusa była częścią tegorocznych rekolekcji wielkopostnych, prowadzonych przez ks. Sławomira z Francji.

13-15.03.2026 – Oaza modlitwy – tematyka spotkania podejmowała treści 7. kroku ku dojrzałości chrześcijańskiej: „Liturgia”. Podczas oazy tradycyjnie z piątku na sobotę była noc czuwania, a następnie w programie: Eucharystia, modlitwa osobista i wspólnotowa, czas na dzielenie w grupie, spacer, wieczór radości.

13-15.03.2026 – Grupa wsparcia DDD (A) (spotkanie 4). Uczestnicy

zakończyli z ogromną wdzięcznością podstawowy cykl spotkań prowadzonych przez p. Marię Rabsztyn.

20-22.03.2026 - Grupa wsparcia DDD (B) (spotkanie 4). Podobnie druga grupa wsparcia pracownicy przeżyła swoje ostatnie spotkanie.

20-27.03.2026 - Rekolekcje z ikoną świętego Józefa. Kilkanaście osób spotkało się w ramach rekolekcji i warsztatów, by modlić się, wspólnie uczestniczyć w Eucharystii, rozważać słowo Boże i pisać ikonę świętego Józefa. Spotkanie zorganizowała Magda Stahl. Warsztaty poprowadziła Dorota Żak.

25.03.2026 - 288. Maryjne Czuwanie Modlitewne. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, przeżywana co roku, jest okazją do dziękczynienia za kolejny rok posługi diakonii RŚŻ w carlsberskim „Marianum”. Przed laty, 25 marca 1982 roku, Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, ufając Opatrzności Bożej i powierzając się Matce Bożej, podjął się zadania zagospodarowania opuszczonego w tamtym czasie ośrodka i przez pięć ostatnich lat swojego życia dał podwaliny pod życie i pracę tego maryjnego sanktuarium Maryi, Jasnogórskiej Jutrzenki Wolności.

27-29.03.2026 - Spotkanie dla młodzieży. W weekend przed Niedzielą Palmową zgromadziło się w Carlsbergu ponad 40 młodych osób, które podjęły refleksję nad Kościołem i jego misją w dzisiejszym świecie. Odnaleźć swoje miejsce w Kościele, budować go swoim życiem oraz nieść Dobrą Nowinę o żyjącym Panu, który pokonał śmierć, grzech i moc szatana, to ważne cele dla każdego młodego wierzącego człowieka.

RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE
Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji "Marianum"
Kreuzweg 28, D - 67316 Carlsberg
Tel. 06356/228, Fax 06356/8676, E-mail: marianum@oaza.de
www.oaza.de

TERMINARZ CARLSBERSKI

Jeśli nie podano inaczej, spotkanie odbywa się w Carlsbergu. Zgłoszenie na rekolekcje oznacza decyzję udziału w całości programu, od początku do końca rekolekcji. W związku z inflacją i cenami energii jesteśmy zmuszeni modyfikować koszty pobytu.

Jeśli koszty byłyby przeszkodą w udziale, prosimy o kontakt z nami, by uzgodnić warunki uczestnictwa w rekolekcjach

Koszty pobytu rekolekcyjnego 2026
za dobę (nocleg, śniadanie, obiad, kolacja)

Dorośli -	38 € + 5 €
Młodzież, studenci -	33 € + 4 €
Dzieci (8-13 lat) -	28 € + 3 €
Dzieci (3-7 lat) -	23 € + 2 €

Rodziny wielodzietne:

opłata za 3. dziecko 50%

Noclegi w Domu Jana Pawła II:

dodatkowo 10 € od osoby dorosłej

Dodatkowo
w sezonie grzewczym

Ceny rekolekcyjne zakładają:

- 1. Gotowość udziału uczestników w "pracy dla wspólnoty"** (utrzymanie porządku + dyżury przy posiłkach)
- 2. Prosimy** o przywiezienie ze sobą kompletu pościelowego lub śpiwora i prześcieradła (ułatwia to pracę naszej pralni).
Pościel na miejscu: jednorazowo 7 €

KWIECIEŃ 2026

16-19.04.2026 Dni skupienia środowisk trzeźwościowych

17-19.04.2026 Oaza "8. Świadectwo".

Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła". (Horbach)

24-26.04.2026 Szkoła Modlitwy Słowem Bożym. Warsztaty bibliodramy "Moc w słabości się doskonalili" (2 Kor 12,9). Prowadzi ks. dr Tomasz Knop.

MAJ 2026

1-3.05.2026 "Judyta - wzorem dla kobiety XXI wieku".

Spotkanie warsztatowe dla kobiet. Prowadzi: mgr Ewa Jasik-Wardalińska, specjalista psychoterapii uzależnień, pedagog.

3.05.2026 (289) Maryjne Czuwanie Modlitewne. Uroczystość NMP

Królowej Polski (**niedziela!**) 9:30 Eucharystia, 10:30 Adoracja + Różaniec

8-10.05.2026 Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw "Parami do nieba?"

O dojrzałości i odpowiedzialności w małżeństwie."

Prowadzi Katarzyna Żółć, autorka książki "Małżeńskie ABC".

- 13-17.05.2026 Oaza rekolekcyjna dla animatorów rodzin (ORAR I°).
Info i zgłoszenia: Domowy Kościół
- 22-24.05.2026 Zesłanie Ducha Świętego
- 22-24.05.2026 Oaza "9. Nowa Kultura", Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła"
- 25.05.2026 (290) Maryjne Czuwanie Modlitewne. NMP Matki Kościoła
(poniedziałek!) 9:30 Eucharystia, 10:30 Adoracja + Różaniec
- 29-31.05.2026 Dorosłe Dzieci Dysfunkcji (DDD). Spotkanie wstępne

CZERWIEC 2026

- 4.06.2026 Boże Ciało (uroczystość). Carlsberg: 9:30 Eucharystia i procesja
Bad Dürkheim: 14:00 Eucharystia i Adoracja Najświętszego Sakramentu
- 11-14.06.2026 Zlot Radości AA XIV Region "Europa"
- 21.06.2026 Speyer - Katedra. 10:00 Eucharystia.
Pielgrzymka duszpasterstw obcojęzycznych
- 26-28.06.2026 Oaza "10. Agape". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła"

LIPIEC 2026

- 17-26.07.2026
Oaza I° A (1. część 15-dniowej Oazy I°) dla rodzin i dorosłych
Oaza I° B (2. część 15-dniowej Oazy I°) dla rodzin i dorosłych

SIERPIEŃ 2026

- 1-12.08.2026 Oaza 0° (stopień podstawowy) dla młodzieży
- 1-12.08.2026 Oaza I° bis ("10 Kroków") dla młodzieży
- 14-20.08.2026 "Ora et labora". Oaza modlitwy i pracy
- 20-23.08. 2026 Warsztaty liturgiczno-muzyczne. Prowadzi Hubert Kowalski

21-23.08 2026 - 70. Rocznica "Marianum" - Carlsberg Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie XV Carlsberski Piknik Muzyczny

- 22.08.2026 (291) Maryjne Czuwanie Modlitewne
w ramach 70. rocznicy "Marianum". (sobota!) **11.00 Msza Rocznicowa**
(Matka Boża Częstochowska, Jasnogórska Pani). Odnowienie
Aktu Zawierzenia "Marianum" M.B. Częstochowskiej
- 22.08.2026 IX Pielgrzymka Domowego Kościoła do Sanktuarium
Niepokalanej Jutrzenki Wolności w Carlsbergu

WRZESIEŃ 2026

- 4-6.09.2026 Oaza "1. Jezus Chrystus". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła"

PAŹDZIERNIK 2026

- 3.10.2026 (292) Maryjne Czuwanie Modlitewne
14:30 Adoracja + Różaniec, 15:00 Eucharystia

- 3-4.10.2026 Carlsberski Krąg Centralny Domowego Kościoła
 8-11.10.2026 Warsztaty AI - Anon
 9-11.10.2026 Oaza "2. Niepokalana". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła"
 16-18.10.2026 Szkoła Modlitwy Słowem Bożym
 22-25.10.2026 Rekolekcje ± 60. ("Plusminus 60". Nie tylko dla seniorów)
 Rozpoczęcie: w czwartek 22.10.2026; o godz. 13:00 Obiad
 Zakończenie: w niedzielę 25.10.2026; po obiedzie.

LISTOPAD 2026

- 5-8.11.2026 Dni skupienia środowisk trzeźwościowych
 6-8.11.2026 Oaza "3. Duch Święty". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła"
 7.11.2026 (293) Maryjne Czuwanie Modlitewne,
14:30 Adoracja + Różaniec, 15:00 Eucharystia
 14.11.2026 Doroczne spotkanie Diakonii Ruchu Światło-Życie
 Zebranie walne członków Stowarzyszenia
 "Bewegung Licht-Leben e.V." (godz. 10:00 - 16:30)

TELEFONY KONTAKTOWE

CARLSBERG	Moderator Ks. Jacek Herma	tel. 06356/228
	Diakonia "Marianum"	tel. 06356/228
Diakonia młodzieży	Samuel Roślik, Zofia Kaczmarek	
	e-mail: licht-leben-jugend@gmx.de	
Domowy Kościół	Monika i Jakub Lubienieccy	
	e-mail: parakrajowa@domowykosciol.de	
Szkoła Modlitwy	Żaneta Klonkowska	tel. 015780305462
	www.szkola-modlitwy.de	e-mail: poczta@szkola-modlitwy.de
MDEW "Drogocenna Perła"	Ks. Ireneusz Kopacz	tel. 06356/328
	e-mail: drogocenna.perla@oaza.de	

Carlsberskie Spotkania dla Małżeństw, w czasie których są poruszane tematy małżeńsko-rodzinne. Małżeństwa uczą się jak przeżywać głębiej swoje życie wiary, ale też jak dobrze rozwiązywać różne trudności i konflikty.

Maryjne Czuwanie Modlitewne. Od września do czerwca (w sobotę lub święto maryjne) spotykamy się, by od Maryi uczyć się Jej postaw wiary.

Spotkania polskojęzycznych grup AA (anonimowych alkoholików), AI-Anon i DDA oraz Dni Skupienia dla Wspólnot i środowisk trzeźwościowych. W czasie spotkań można znaleźć kompetentną pomoc (grupy wsparcia, terapeuci oraz ksiądz).

Szkoła Modlitwy Słowem Bożym - działa od 2014 r. we współpracy z Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie i Trzebinii.

DOJAZD DO CARLSBERGU:**- POCIĄGIEM**

do Mannheim (lub Worms),
potem do Grünstadt.
Stamtąd autobusem do Carlsbergu.

- SAMOCHODEM:

zjazd **18. Wattenheim**, na autostradzie A-6,
pomiędzy Autobahnkreuz Frankenthal a Kaiserslautern.
Jest to równocześnie zjazd na stację benzynową.
Jechać według znaków "Ausfahrt",
aż pojawi się drogowskaz na Carlsberg!
Od zjazdu z autostrady jest ok. 5 km do
Carlsbergu.

**Odnowa "Marianum". Stan aktualny.**

Po 70 latach główny budynek "Marianum" potrzebuje odnowy i przebudowy.
Powoli, krok po kroku, podejmujemy wysiłek, by stało się to możliwe.
Potrzeba wytrwałości i... cierpliwości.

Ponieważ przed obliczeniami konstrukcyjnymi, była potrzeba analizy gruntu,
więc... pobrano próbki z nawiertów i... po 3 miesiącach powstała dokładna ana-
liza, w oparciu o którą statyk zdecyduje o głębokości i grubości fundamentów.

Ponieważ chcemy, by część murowana "przy ulicy" pozostała (duża sala na dole
oraz pralnia, prasownia, mała sala, kotłownia), więc potrzeba było odsłonięcia
części fundamentu, by ocenić, czy stary fundament utrzyma dodatkowe piętro...

A więc wszystko powoli posuwa się do przodu, choć "nie widać" i niektórzy
zadają pytanie: "Kiedy zaczynacie?"

To trochę tak jak w życiu. Już się zaczęło, jest, ale trzeba cierpliwości i opieki, by
się dobrze rozwijało i urodziło się w swoim czasie, zdrowe...

A więc prosimy o dalszą modlitwę, szczególnie za wstawiennictwem św. Józefa,
by zbudował w Carlsbergu dom Maryi i Jezusowi.

Dziękujemy też za wszelkie ofiary na "Marianum", wszelką pomoc w codzien-
nych pracach oraz za wszelkie dobre podpowiedzi.

ks. Jacek z Diakonią

ODNÓWMY MARIANUM

MIEJSCE, KTÓRE OD 70 LAT ODNAWIA SERCA



w Carlsbergu
1956-2026

„Nie lekceważ skromnego początku” (Za 4,10).

Marianum powstało w 1956 roku jako polski dom dziecka w Carlsbergu, a później stało się miejscem wiary, wolności i wspólnoty, związanym z ks. Franciszkiem Blachnickim. Przez 70 lat tysiące osób znalazły tu umocnienie i duchowe odnowienie.

Dziś to dzieło Polonii w Niemczech potrzebuje naszej pomocy. Budowane na 10 lat, stoi już 70 — i wymaga rozbudowy. **Zaczynamy od kaplicy!**

Zapraszamy do wspólnej akcji: jako dar dla Maryi, kontynuacja misji fundatorów i hołd dla ks. Blachnickiego.

Więcej informacji na: WWW.OAZA.DE



ADRES:

Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji
"Marianum" Carlsberg
Kreuzweg 28, 67316 CARLSBERG
Tel.: +49 6356 228
e-mail: marianum@oaza.de

KONTO BANKOWE:

Bewegung Licht-Leben e.V.
IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67
Sparkasse Rhein-Haardt
SWIFT/BIC: MALADE51DKH

KOD QR DO PŁATNOŚCI:



Alleluja!

PAN ZMARTWYCHWSTAŁ! ON ŻYJE!

Tylko spotkanie ze Zmartwychwstałym nadaje sens naszemu życiu
pośród świata pełnego niepokoju, smutku, cierpienia i śmierci.

On, Żyjący Pan pokonał rzeczywistość śmierć, grzech i moc szatana.

Życzymy Wam i Waszym bliskim nowego doświadczenia życia,
który przynosi Jezus Chrystus, Zwycięski Pan.



Z modlitwą

Diakonia Ruchu Światło-Życie

„Marianum” – Carlsberg

Święta Paschalne 2026

